

No 250.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sob. św. Jukunda B.
Niedz. św. Stanisława K.
Pon. św. Edmunda B.
Wt. św. Grzegorza Cad.
Sr. św. Odona P.
Czw. św. Elżbiety Kr.
Piąt. św. Feliksa W.

Wschód słońca godz. 7 m. 20
Zachód słońca godz. 4 m. 8
Dług dnia godz. 8 m. 48

Cena prenumeraty:
W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie " 3 " —
Kwartalnie " 1 " 50
Miesięcznie " " 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie " 3 " 70
ZAGRANICĄ:
Miesięcznie " 1 " 10

Redakcja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Środa, dnia 14 listopada 1908 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke;
w Zgierzu, w aptoce p. Patkaj; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane” na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wylazu (dla poszukujących pracy po 1 1/2 kop.) Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petlitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Żadajcie

KONIAK



SZUSTOWA

wszędzie

1913 22

MAGAZYN OBUWIA

męskiego, damskiego i dzieciennego

WŁADYSŁAWA PIĘTKI

w Łodzi, ul. Piotrkowska № 111, telefonu № 851



poleca obuwie gotowe z najlepszych materiałów oraz przyjmuje wszelkie obślunki. Fasony modne, wykonanie staranne i eleganckie. Ceny przystępne. 1878

Piotrkowska № 120.

Sprzedaż Hurtowa i Detaliczna Mydła Nafciowego D-ra Golewajga do prania białego i Higienicznego Kosmetycznego. 2232

HERBATA

„T-wa Piotra Botkina S-ów”

do nabycia we wszystkich poważniejszych sklepach kolonialnych.

Szczegółowej uwadze poleca się herbatę mocno naciągającą oznaczoną № 25, 27 i 28.

Reprezentant: Edmund Bogdański

1768-15

Dzielnia 30 tel. 1126.

Nowa Kwiaciarnia

dawniej „JULIANÓW”

Robi plany, zakłada nowe ogrody, przerabia stare.

Piotrkowska 83. L. Kołaczkowski. 1905-r

Logomachija.

(Korespondencja własna „Rozwoju”.)

Petersburg, 12 listopada.

Inaczej jak logomachija—walką słów—dyskusja, dzisiejszej w Dumie nad sprawą agrarną nazwać niepodobna. I bodaj, spodziewać się tego należało. Przedewszystkiem, „barska” Duma, uległa i posłuszna w większości swej, nie umie się zdobyć na szerokie i światłe potawienie kwe-

sty, nawet w dziedzinie tak palącej i tak żywotnej dla Rosji, jaką jest sprawa agrarna. Po drugie zaś prawo rządowe „z dnia 9 listopada 1906 roku”, krusząc dotychczasowy ustrój władania ziemią, ustrój wspólnoty gminnej z pominięciem jego usterek, w zasadzie jest bądź co bądź prawem, dążącym do podźwignięcia stosunków w Rosji, a więc do lepszego postępu.

To też rola grup opozycyjnych, postępowych, nie jest łatwą: w przemowach tych czuć, iż stają opozycjoniści w opozycji z zasady, raczej dlatego tylko, że prawo nosi stempel rządowy. Dodaje to zarazem pewnej animozji opozycji, która nie znajdując dość silnych, zasadniczych argumentów do zażdłoszczenia rządowi tej „palmy zasługi” wobec szerokiego mas ludowych i dlatego sprawę tę pragnie obniżyć i zdyskredytować.

Z mów dotychczasowych opozycji chwilami zdawać się nawet mogło, iż bronią one tej zaśniedziałej placówki, jaką jest wspólnota gminnego władania.

To też, zapewne nie bez powodu, zaraz na wstępie dzisiejszej mowy swojej zastrzegł się p. Rodiczew, iż zasadniczo osobistą, prywatną własność za jedyne logiczne stanowisko uznaje, oponuje tylko przeciwko sposobom i celom rządowego prawa.

W mowie p. Rodiczewa czuć było tym razem, iż mu pocisków druzgocących, argumentów rzeczowych, brak—zastępował je mówca finezjami częstokroć niepozabawionymi kazuistycznych znamion; czuć, iż walczy z zasady, przeciwko projektowi, a nie z przekonania. Brak argumentacji rzeczowej starał się p. Rodiczew zastępować ogólnymi konsyderacjami, które już, niestety, tak się opatrzyły, iż zaczynają robić wrażenie niemal komunalów zużytych, tem przykrejszych, że doskonały i zazwyczaj głęboki mówca i myśliciel p. Rodiczew, do innych argumentów, daleko oryginalniejszych i Dumę i opinię publiczną nazwyczał. A oto próbki tych uwag ogólnych, któremi cała mowa poprzetykana była:

„Gospodarstwo intensywne, tak gorliwie obecnie propagowane przez prawicę, w chwili dzisiejszej nie zbawi Rosji. W państwie, które nie posiada dróg komunikacyjnych, niemożliwa jest intensywna gospodarka”. „W państwie, które nie jest w stanie gwarantować bezpieczeństwa osób, nie są możliwe osobiste gospodarcze zagrody”. „W państwie, w którym niema panowania prawa, nie jest możliwym rozwój jakiegokolwiek kultury”.

Prawda,—to wszystko prawda (choc niektóre wywody z przesłanek tych są zbyt szczupłe), ale to jeszcze nie argumenty, któreby do uznania za

szkodliwe lub przynajmniej za niewłaściwe prawo omawiane przynieść mogły. To też w ostatnich słowach mowy, zdaje się, dosyć wyraźnie zarysowały się motywy wewnętrzne opozycjoniści: „wiedzieć powinniście, panowie, mówił, kończąc swą mowę Rodiczew, że prawo to odrzucić należy, a opracować trzeba inne”. Ponieważ zaś mówca braków prawa nie wskazał, przeto wyraz: „inne” za: „przez kogo innego napisane” uważać chyba należy.

Do zapasów z p. Rodiczewem stanął wiecz nie, że się tak nieco trywialnie wyrażymy, czupurny, hr. Bobrinskij.

Ten, nie konsyderacjami i ogólnikami walczył w tej logomachii, lecz wręcz niesmacznymi i płaskimi kalamburami.

Dostało się naprzód od hr. Bobrinskiego — przywódcy umiarkowanej prawicy — zarazem i „rewolucjonerom” i skrajnej prawicy. (Zdaje się, że hr. Bobrinskij tem poruszeniem gry, chciał wyraźnie odgradzić się od skrajnej prawicy, wobec tego, iż właśnie w tych dniach prawe skrzydło październikowców przechyla się na stałe ku umiarkowanej prawicy, tej ostatniej za warunek kładąc zerwanie wszelkich konszachców z czarną sotnią, właściwie, ścisłe mówiąc, z najczarniejszą sotnią). „Rewolucjonerzy — mówił hr. Bobrinskij — pragną utrzymać wspólnotę gminnego władania, ażeby w jej granicach burzyć ludność, agitować, do buntu nakłaniać — a potem, za zbliżeniem się władz, umknąć bez ślada i t. d.; a skrajna prawica — mówił — chce utrzymać gminną wspólnotę, ten stary przeżytek dla swoich osobistych celów zysku i wyzysku.”

Cały jednak ferwor — bo p. Bobrinskij jest bardzo zapalczywy — zwrócił mówca przeciwko „znieprawionemu” kadetom. „Wśród nas — mówił — pomiędzy dwoma płomieniami mityngami, pomiędzy wybuchami dwóch bomb przez przyjaciół z lewicy rzuconych, oisnęli kadeci swój program radykalny reformy agrarnej. Dziś partya ta ponosi ciężką odpowiedzialność za tych, którzy cierpią w katogach, w więzieniach, za tych, którzy są zrujnowani, za ten cały czas krwawy który Rosya przeżyła.”

Nie chcąc jednak, widocznie, używać mowy na tak „krwawym” efekcie postanowił hr. Bobrinskij wprowadzić w zakończeniu mowy trochę lżejszego tonu. Powoływał się był jeden z mówców poprzednich, p. Szingarew na to, że autorem czy współautorem omawianego prawa jest ów, osławiony Hurko. „A jeśli rzeczywiście — kończył swą mowę hr. Bobrinskij — Hurko brał udział decydujący w wydaniu tego prawa, to przez to stokrotnie okupił swój błąd w sprawie żywności-

wej i zasłużył na wdzięczność narodu rosyjskiego!"

Czy p. Hurko za przypomnienie... „błędu” wdzięczny będzie, czy po pomnik „wdzięcznego narodu rosyjskiego” się zgłosi, czy też może tylko po „chleb dobrze zasłużonych” (co zresztą byłoby w harmonii z „żywnościową” sprawą), tego, oczywiście, żadną miarą przewidzieć ani określić się nie da. To pewna tylko, że argument ten, przez prawicę rzesistami pokryty oklaskami, chyba nie jest argumentem.

Na posiedzeniu obrad Dumy był obecny p. Stoliypin. Oczekiwano jego wystąpienia, w tej sprawie, o którą tak bardzo mu chodzi. Oczekiwania te zawiodły — może premier uważa, że sprawa jest dostatecznie dobrze przez innych bronią — i argumentowaną.

Quidam.

Kochanówka i jej sprawność filantropijna.

Niedzielne poświęcenie pawilonu imienia d-ra Karola Jonschera nasuwa nam kilka uwag, których wypowiedzenie uważamy za nasz obowiązek dziennikarski.

Kochanówka, jak wiadomo, powstała głównie w celu niesienia doraźnej i bezpłatnej pomocy członkom rodzin niezamożnych, dla których choroba umysłowa prawie we wszystkich wypadkach jest straszną ruiną, nie tylko materialną, lecz i moralną. Jako taka, powinna by rozporządzać odpowiednią ilością miejsc, co by jej dawało możliwość natychmiastowego zaspakajania zwracanych do niej żądań. Mogłoby to mieć miejsce wtedy właśnie, gdyby Kochanówka, biorąc pod uwagę ogólną liczbę mieszkańców naszego miasta, posiadała pomieszczenie dla 600—800 chorych, posiada ich zaś obecnie, zaliczając w to i świeżo zbudowany pawilon Jonscherowski i licząc normalnie miejsc na 200—250 chorych. Że w takich warunkach nie może być mowy o racjonalnem zaspakajaniu potrzeb miasta, że jest ono z konieczności częściowem tylko, zrozumieć łatwo. Pogodzić się wszakże nie można i nie powinniśmy z myślą, aby miasto tak bogate, które w wielu wypadkach dało tyle wymownych dowodów nie tylko rozumienia, lecz i praktycznego rozwiązywania spraw dobra publicznego, nie znalazło i w tym wypadku stosownych na to sposobów, tem bardziej, że zastosowanie tych sposobów nie przed stawia trudności żadnych, zależne jest wprost od szerokiego ogółu mieszkańców naszego miasta.

Zmarły przed półtora rokiem prezes łódzkiego chrześcijańskiego Towarzystwa, a zarazem jeden z twórców zakładu kochanowieckiego, dr. Karol Jonscher widział najpoważniejsze źródło dochodowe dla instytucji filantropijnych w czynnem poparciu materialnem najszerzych sfer naszego miasta, bez różnicy stopnia zamożności, dowodząc nie bez słuszności, że tylko tym sposobem, nim nastąpią upragnione reformy społeczne i miejskie, można będzie stworzyć skuteczną samopomoc filantropijną.

Myśl tę zmarły podnosił i propagował niejednokrotnie, urzeczywistnieniu myśli tej zamierzał poświęcić swe siły, nieubłagana atoli śmierć przekreśliła niemiłosiernie te piękne i nawiąskowe praktyczne zamiary.

Nie sądzimy wszakże, żeby śmierć dr. K. Jonschera miała być powodem pogrzebania tej myśli i żeby współtowarzysze pracy zmarłego prezesa choćby na chwilę mogli pomysleć, iż mają prawo nad tą myślą przejść do porządku dziennego, przeciwnie, oddają komitetowi Kochanówki należne uznanie za piękne uczczenie pamięci swego pierwszego prezesa, spodziewamy się jednocześnie, że zechce on jaknajprędzej zastanowić się nad praktycznem urzeczywistnieniem jego szlachetnych zamiarów. Pora już, doprawdy, abyśmy w Łodzi, stawiającej, jak wiadomo, jaknajchętniej do wszelkich apelów filantropijnych, doczekali się wreszcie ostatecznego i racjonalnego rozwiązania jednej z najbardziej palących bolączek miejskich.

Czas także pomysleć, abyśmy wolni byli narzecz o hańbiących miasto bogate i rzekomo cywilizowane widoków pomierzania się chorych umysłowo po ulicach miasta, narażonych przytem ze strony dziczy ulicznej na wstrętne nękania. Czas chociażby dlatego, że zagojenie dolegającej nam bolączki od nas samych zależy.

Zwracamy się tedy do ludzi, rozumiejących

doniosłość sprawy i wolamy: propagujcie w najszerzych warstwach mieszkańców naszego miasta ideę samopomocy filantropijnej i składajcie na jej ołtarzach choćby wdowie grosze, ale obowiązko-wo wszyscy, wtedy napewno stworzycie w Kochanówce prawdziwe Pogotowie dla umysłowo chorych, które będzie w możności, nie tak jak obecnie, przysparzać pod swe skrzydła opiekunów wszystkie istoty nieszczęśliwe, pomocy zakładu potrzebujące.

Że zaś takie pogotowie w danym wypadku będzie przede wszystkim największem dobrodziejstwem dla sfer niezamożnych, należałoby tedy, żeby i one właśnie zainteresowały się przede wszystkim jego urzeczywistnieniem, przyjmując stały udział w składkach na rzecz Kochanówki. Robotnicy fabryczni zwłaszcza, obrawszy jednego z zaufanych kolegów, mogliby na ręce jego składać stale na ten cel drobne ofiary, które przyczynić się mogą niewątpliwie do postawienia zakładu na należytej stopie.

Zauważając nasze luźne uwagi, sądzimy, że komitet Kochanówki, chcąc iść śladami swego pierwszego prezesa, podejmie jaknajrychlej jego myśl zacząć, do której urzeczywistnienia dopomoże mu najchętniej ogół łódzki.

Przegląd polityczny.

—o—

Łódź, 14 listopada.

Rokowania między Bułgarią a Turcją zostały zerwane, a właściwie stanęły na martwym punkcie. Na tymże samym punkcie znalazły się i rokowania pomiędzy Turcją a Austro-Węgrami. W obu wypadkach przyczyna zawieszenia rokowań jedna i ta sama. Ani Turcja, ani Bułgaria nie chcą przyjąć na siebie spłaty części przekażywanego im przez Turcję jej długu publicznego, z racji ogłoszonej niepodległości Bułgarii i aneksji Bośni i Hercegowiny, ponieważ kraje te wyłączone przez to zostały z posiadłości tureckich, gdy tymczasem w chwili zaciągania długu stanowiły części terytorjum państwa ottomańskiego.

Wskutek zerwania rokowań z Turcją Bułgaria całkiem niespodziewanie powołała pod broń rekrutów, którzy stawić się mieli do szeregów dopiero w kwietniu r. p. W odpowiedzi na to rząd turecki wezwał pod sztandary żołnierzy niedawno uwolnionych do rezerwy. Podobno rząd turecki nie ma zaufania do obecnego gabinetu bułgarskiego, wobec czego zmiana tego gabinetu, staje się nieodzowną.

W politycznych wszelako kołach Sofii na ponowne wznowienie rokowań pomiędzy Turcją a Bułgarią zaprawiają się sceptycznie.

W kołach tych przypuszczają, że bez względu na to, iż rząd bułgarski pragnie dojść do zupełnego porozumienia z rządem tureckim co do głównych kwestyj spornych, to jednak z uwagi na zobowiązanie, jakie rząd bułgarski przyjął wobec opinii publicznej kraju, nie będzie on w stanie zadość uczynić wymaganiom pieniężnego odszkodowania, stawianemu przez Turcję, wskutek czego trudno będzie dojść do porozumienia w kwestyi, w której obie strony stoją na wprost przeciwnych punktach poglądów. Oprócz tego ujawnia się i taki pogląd, że gabinet Mahnowa z uwagi na ostatnie wypadki i nieprzychylną pozycję, zajęta w samym początku rokowań w Konstantynopolu, nie posiada w rządowych kołach Turcji należytego zaufania i dlatego rokowania nie doprowadziły do pomyślnego rezultatu. Tylko zmiana gabinetu bułgarskiego mogłaby wprowadzić rokowania bułgarsko-tureckie na tory pomyślniejsze. Gabinet Mahnowa cieszy się jednak zaufaniem kraju i poparciem większości sobrania, wobec czego stanowiska jego nie można uważać za zachwiane.

Sfery dyplomatyczne tureckie są mniej pesymistycznie usposobione w tym kierunku. Wielki wzyr Kiamil pasza oświadczył nawet korespondentowi jednej z gazet berlińskich, że nadzieja pokojowego porozumienia się Turcji z Bułgarią jeszcze nie stracona, ale o sojuszu między oboma państwami mowy być nie może.

O konferencji mocarstw głuch. Wogóle od- czuwa się wrazenie, jakby dyplomacja europejska znużyła się już przesileniem bałkańskiem. Jedną tylko Serbią z gorączkowym pośpiechem pracuje nad doprowadzeniem swej armii do stanu

gotowości bojowej. Zaawcy stosunków serbskich są nawet zdania, że z wiosną roku przyszłego Serbia rozpocznie ryzykowną kampanię przeciw Austro-Węgrom, aby tym sposobem wywołać pożądaną dla niej interwencję mocarstw. Dyplomacja francuska stara się atoli zażegnać burzę. Francja od samego początku zajęła w zatargach bałkańskich tak poprawne stanowisko, że pośrednictwo jej może doprowadzić do pomyślnego rezultatu. Już teraz rządy Austro-Węgier, Rosji i Anglii podziękowały jej za trudy, podjęte w celu uspokojenia Serbii. Dyplomacja francuska podobno przygotowała już nawet projekt traktatu między Serbią a Austro-Węgrami, który wyłącza wprawdzie wszelkie odszkodowania terytoryalne, ale zapewnia Serbii wiele korzyści w dziedzinie ekonomicznej. Powracający w tych dniach z Anglii minister spraw zagranicznych Serbii, Milowanowicz, zatrzyma się w Wiedniu i odbędzie konferencję z austro-węgierskim ministrem spraw zagranicznych baronem Aehrenthalem. Dotyczyć ona będzie projektu francuskiego.

W Austrii jeszcze nie wiadomo kto po baronie Becku obejmie ster rządu. Misja powierzona baronowi Bienerthowi nieomal spełzła na niczem. Półurzędowy „Freundenblatt” zapowiada już nawet utworzenie gabinetu urzędniczego. Byłoby to przecież zbyt połowicznie załatwienie przesilenia gabinetowego; bez pogodzenia bowiem narodowości rządu konstytucyjnego w Austro-Węgrzech są niemożliwe. Powrót do absolutyzmu byłby znów zbyt ryzykowny. Słowanie austriacy nie dadzą się już terroryzować nieomoc bezkarnie, którzy znów dążą do połączenia się z Cesarstwem Niemieckiem. Węgry zbyt wyraźnie ujawnili chęci zupełnego wyzwolenia się z pod wpływów Austrii; w takim zaś stanie rzecz y absolutyzm a nawet przydlugie rządy bezparlamentarne, jeżeliby nie rozbiły to przynajmniej znacznie osłabiłyby monarchię Habsburgów i sparaliżowałyby jej politykę zewnętrzną.

Gabinet urzędniczy Bienertha mógłby być tylko przejściowym.

W kołach parlamentarnych Wiednia nie stracono jednakże jeszcze nadziei utworzenia gabinetu parlamentarnego.

Rokowania ze stronnictwami trwają w dalszym ciągu.

Mowa Bułowa w parlamencie niemieckim w przedmiocie wynużeń cesarskich, które znalazły echo w „Daily Telegraphie” oraz dwudniowe rozprawy nie wyczerpały sprawy i bynajmniej nie uspokoiły wzburzonej opinii publicznej w Niemczech.

Prasa niemiecka zachowawcza omawia tę kwestyę dość powściągliwie, postępuje natomiast ostro występuje przeciw rządowi osobistym cesarza i domaga się prawa odpowiedzialności ministrów przed reprezentacją narodową, czego w Niemczech dotychczas niema. Kanclerz, główny kierownik polityki zagranicznej Niemiec, jest odpowiedzialnym tylko wobec cesarza.

O nienukionem przesileniu kanclerskiem i ustąpieniu Bułowa mówią w Berlinie coraz głośniej. Jako następcę wymieniają ks. Fürstenberga, osobistego przyjaciela cesarza Wilhelma II, który nie rzekł się wcale przeprowadzenia swych planów, a w księciu Fürstenbergu znajduje powołnego swoim marzeniom i planom męża stanu.

Ustąpienie Bułowa, według informacji z Berlina, ma nastąpić skoro tylko wzburzona opinia publiczna nieco się uspokoi.

J. S.

Zródło słabości Rosyi.

Z lamów ostatniego numeru tygodnika „M skowski” Jez niedzielnik rozległ się szczyry głos w sprawie polityki słowiańskiej Rosyi. Zamknięcie szkół polskich w Warszawie i zakaz dyskusji po odczytaniu prof. sora Pogodina w Pete sburzu dają powód ks. Eugeniuszowi Trubcekiemu do rozważenia istotnej przyczyny obecnej słabości Rosyi.

„Zródłem naszej słabości — pisze ks. Trubec-koj — jest niewątpliwie nasza polityka polska a mianowicie to, że Rosya w chwili obecnej nie jest państwem słowiańskiem. Gdyby Rosya wzbudzała zaufanie w ludach słowiańskich, gdyby sympatjami ich cieszyła się nie tylko naród rosyjski,

lecz i rosyjska władza państwowa, to i aneksja Bosnii i Hercegowiny byłaby niemożliwą. Nie obawa przed rosyjskimi bagnietami, lecz poczucie wewnętrznego niebezpieczeństwa powstrzymałoby Austrię. Wojna z Rosją groziłaby jej wówczas zupełnym rozkładem wewnętrznym.

I cóż my czynimy? W chwili, kiedy Rosya winna być ogniskiem zjednoczenia słowiańskiego przeciwko pangermanizmowi — pobudzamy przeciwko sobie jeden z najpotężniejszych narodów słowiańskich; jesteśmy prowadzeni na pasku przez Niemcy i tym sposobem dajemy właśnie Austrii możność niebezpieczeństwa z nami.

Oprócz tego, antypolska polityka rządu jest, zdaniem autora, główną przyczyną wszystkich niepatryotycznych zarządzeń administracji w Rosji, w rodzaju zakazu wydanego przez naczelnika m. Petersburga. Z tego jednak względu, że takie czynności są koniecznym następstwem ogólnej antypatryotycznej polityki rządu, znajdującą swój wyraz w stosunku do Polaków, postępowanie naczelnika miasta Petersburga można nawet usprawiedliwić, gdyż:

„Nie on uczynił Rosję bezbronną wobec zewnętrznego wroga. Bardziej działali na rękę Austrii ci, co podnieśli Rosję przeciwko Polsce, a Polskę przeciwko Rosji. W porównaniu z nimi, naczelnik miasta Petersburga zasługuje na pobłażliwość: ponieważ obywatelom rosyjskim patryotyzm wogóle został wzbudzony, musiał on postępować w myśl rozporządzeń władz wyższych.

Antypatryotyczny i małoduszny sposób postępowania władz petersburskich jest wynikiem tego położenia bez wyjścia, w jakim nasza polityka wewnętrzna postawiła Rosję. Rząd zmuszony jest klasę tamę manifestacyom patryotycznym, ze względu na niebezpieczeństwo powikłań międzynarodowych, skutkiem wyczerpania po niepowodzeniach zewnętrznych i niepokoju wewnętrznym, skutkiem naszego nieprzygotowania do wojny.

Wyjście z tego zaczarowanego koła jest tylko jedno:

„Zupełna zmiana kursu polityki rosyjskiej w Polsce, sprawiłaby w Austrii większy popłoch, aniżeli mobilizacja wielu korpusów rosyjskich na granicy austriackiej. To pokojowe zwycięstwo podniosłoby ogromne „prestige“ Rosji wśród słowian; zdziałałoby ono dla rozstrzygnięcia kwestii Błiskiego Wschodu i wogóle kwestii słowiańskiej więcej, aniżeli liczne zwycięstwa rosyjskiego oręża.

Ten pogląd, że Rosya jest obecnie słaba, powinien właśnie nasunąć myśl szukania sprzymierzeńców u siebie w domu, gdyż: jakkolwiekby trudną byłaby sytuacja, nie

może ona usprawiedliwiać rząd rosyjskiego: nawet i w istniejących warunkach od niego zależy, by starcie zbrojne uczynić bardziej niebezpieczne dla Austrii, aniżeli dla nas samych. Potrzeba tylko jednego: czynem dowieść, że Rosya jest nie ciemnościelką, lecz oswobodzicielką narodów słowiańskich. A czy ten możemy spełnić tylko w Polsce.

Zbrodnią byłoby przesadzać słabość Rosji; ale jeśli siła oręża rosyjskiego istotnie jest osłabiona, tembardziej należy szukać oparcia w tej jedynej sile moralnej, jaką możemy rozporządzać. Gdyby starcie z nami groziło Austrii jednomyślnem powstaniem wszystkich zamieszkujących ją ludów słowiańskich, to oczywiście jest, iż staliśmy się panami na półwyspie Bałkańskim. Wtedy moglibyśmy dyktować warunki Austrii. Jeśli, przeciwnie, jesteśmy zmuszeni tańczyć, jak zagrają Austrija i Niemcy, jeśli na wyzwania musimy odpowiadać rozporządzeniami policyjnymi, skierowanymi przeciwko uczuciu patryotycznemu, to odpowiedzialność za to spada na kierowników naszej polityki wewnętrznej.

W odczycie, wypowiedzianym w tych dniach w Moskwie przez profesora uniwersytetu belgradzkiego Koszutię, była mowa o działalności austriaków w Bośni. W słowach prelegenta brzmiało coś tak bliskiego, rodzinnego; zdawało mi się wciąż, iż słyszę opowieść o naszym wewnętrznym postępowaniu. „Nieograniczona władza, nie kontrolowana przez nikogo gospodarowanie; policyi i żandarmerji“ — znamy to dobrze: „nieubłagana cenzura, pisma, które wychodzą, jako białe arkusze o samych tylko nagłówkach“; zażół nie znamy takiej cenzury, zażół nie czytaliśmy takich pism? I wreszcie „masowe zamknięcie szkół“ — O Bosnii tu mowa, czy o Warszawie?

Ze wszystkiego zaś — jeden wniosek. Rozstrzygnięcie kwestii słowiańskiej powstrzymuje nie brak wojska i broni, lecz inne wewnętrzne przeszkody. Rosya nie może prowadzić innej polityki na Bałkanach i w Austrii, a innej u siebie w domu; gdyż wewnętrzna polityka nierozdzielnie łączy się z zewnętrzną. By rozstrzygnąć kwestię słowiańską, musimy wrzód uwolnić się sami od naszych wewnętrznych austriaków i oswobodzić naszych wewnętrznych bosniaków.

Wiecznie kobiety!

W tych dniach na słupach ogłoszeniowych w Berlinie naklejone zostały wielkie afisze, obiecujące 6,000 marek nagrody za wskazanie miej-

scą pobytu międzynarodowej poszukiwaczki przegód, noszącej imię Jutty.

Zakulisowa historia tego ogłoszenia opowiadają obecnie „Birz. Wied.“

Rzecz działa się w połowie października r. b. w Królewcu. Przyjechał tam w jakiejś sprawie czy też tylko dla odpoczynku pewien bogaty obywatel ziemski z kraju Nadbałtyckiego, zajmujący poprzednio przez długie lata stanowisko rosyjskiego dyplomatycznego attaché przy jednym z państw bałkańskich.

Przybywszy do Królewca, zapoznał się on tam wkrótce z pewną damą cudownej piękności, wielce wykształconą, o wykwintnych manierach, w wieku lat 27 do 28. Złotała ona w ciągu kilku dni tak zawrócić w głowie byłemu dyplomacie rosyjskiemu, że zapomniał o wszystkim na świecie, nawet o wskazanej zawsze w tych wypadkach ostrożności.

Przed kilku dniami były dyplomata wraz ze swą piękną znajomą udał się w podróż do Berlina. Tu jednak po upływie dwóch dni towarzysza jego zniknęła nagle, a wraz z nią zniknął i jego dziennik dyplomatyczny zawierający mrośtwo tajemnic państwowych, między innymi listy, sprawozdania z rozmów, projekty i dokumenty w najważniejszych sprawach polityki międzynarodowej.

Nieszczęśliwemu i kochliwemu dyplomacie nie pozostawało nic innego, jak uciec się pod opiekę policyi berlińskiej, która zachęciła go przedewszystkiem do wyznaczenia nagrody za schwytanie pięknego zbiega.

Policya ta przypuszcza, że dyplomata stał się ofiarą szantażystki, która teraz za pośrednictwem osób trzecich albo proponuje jemu samemu wykupienie dziennika za ogromne pieniądze, albo też sprzeda go drogo, któremu z zainteresowanych mocarstw.

Sąd wojenny w Łodzi.

Ekzekucya.

Dzisiejszej nocy o godzinie 1-ej w więzieniu przy ulicy Długiej wykonano wyroki konfirmowane przez czasowego general-gubernatora wojennego zapadłe na kadencji czasowego sądu okręgowego wojennego warszawskiego w Łodzi, w sprawie czterech skazanych na karę śmierci przez powieszenie za szereg napadów zbrojnych i rabunków.

KRONIKA TYGODNIOWA.

Jak Niemcy warszawscy przyjęli konstytucję 3-go maja. Opis iluminacji imci pana Franciszka Makulskiego. Niemiecka poezja na transparentach. Co z tego za wniosek możemy wyciągnąć. Projekt wystawy pracy kobiecej w Łodzi.

Uroczysta chwila konstytucji 3-go maja 1791 roku uosobiła bardzo poetycznie imci pana Franciszka Makulskiego, który, porwawszy za pióro, nie tylko ułożył kilka pieśni, ale je wydrukował w osobnej książce. Nie była to poezja i pieśni prócz rymów niezręcznych, nie z nią nie miały wspólnego; w utworach tych nie brakło dobrych chęci, a przedewszystkiem olbrzymiego uznania dla marszałków: Stanisława Małachowskiego i Kazimierza Sapieży, oraz dla samego króla, ale o tych chęciach, dosyć niemiłosiernie wypowiedzianych, nie mówilibyśmy wcale i o książce moglibyśmy zapomnieć, gdyby nie druga jej połowa, zawierająca: „Opisanie iluminacji miasta Warszawy dnia 8 maja 1791 roku, podług liczb wyrażonych w taryfie“.

Upłynęło pięć dni od czasu ogłoszenia konstytucji, wypadły imieniny królewskie, wydane nowe prawa tak podnieciły naród, że w całym kraju, a zwłaszcza w miastach obchodzono bardzo uroczyste dzień św. Stanisława.

Ze wszystkich jednak miast najuroczyściej przygotowała się ku temu Warszawa. Modną wówczas rzeczą była iluminacja, która wśród ciemnych, źle oświetlonych ulic — robiła wielkie wrażenie kochano się w tej iluminacji, jak dziś w kabaretach i tą iluminacją wyrażano swoje zadowolenie.

Jak wysoko ceniono tą iluminację, dość powiedzieć, że imci pan Makulski, przyjęty teraz do obywatelstwa miasta Starej Warszawy, poświęcił olbrzymią część swojej książki opisowi owej iluminacji.

Szczupłe były środki wywoływania świetlnych efektów. Światła ani el ktrycznego, ani gazowego nie znano, nawet nafta kopejąca nie istniała.

Iluminacja ówczesna polegała na ustawieniu w oknie ramy, pokrytej płótnem, na którem widniały namalowane incyały królewskie lub herby koronne, często zaś znajdował się pod spodem napis lub wierszyk; wszystko to oświetlano świecami od strony mieszkania. Tego rodzaju obrazy nazywano transparentami.

W tym roku transparentów takich namnożyła się niezliczona ilość.

Cyfrę królewską, herb Poniatowskich „Ciolek“, herby korony i księstwa litewskiego, wreszcie herby marszałków na przemian mieszały się z napisami polskimi i łacińskimi z poezją patryotyczną lub aforyzmami, z armatą lub też postaciami mitologicznymi. Najbardziej jaśniała od tych transparentów ulica S to Jańska, prowadząca od zamku i mieszcząca w swoich szeregach domów wciśnięty szczyt katedry św. Jana. Następnie na rynku Starej Warszawy cały ratusz był iluminowany rzęsiste, a potem dalsze dzielnice...

I w tem nie byłoby nic nadzwyczajnego, wprost chyba tylko przyczynek do obyczajów ówczesnych miasta Warszawy, gdyby wśród tych „transparentów“ nie znalazło się sporo niemieckich, dających nam pewne pojęcie, jak Niemcy patrzyli się na sprawę konstytucji, a przynajmniej w jakiej formie zaznaczała swoją solidarność z wypadkami naszymi w Polsce.

Imci pan Hofstaeter, zamieszkały przy ulicy Freta № 273 wystawił w „średnim“ oknie na

skale „floryzowaną“ cyfrę Jego Królewskiej Mości okrytą koroną, wokół zaś słońce rozsiewało promienie; na dole były wiersze:

Ja, Sonne deine strahlen heut
Haben Pohlen, noch nie so erfreut.
Ein jeder weiss, was diese bedeut. *)

Przez skalę chciał pan Hofstaeter rozumieć siłę wewnętrzną narodu, od której zewnętrzna zależy — pisze imci Makulski — a przez kwiaty szczęśliwość i radość ludu.

Na tem jednak się nie skończyła iluminacja. W drugim oknie stał geniusz, unosząc księgi z prawami miastem przywróconymi, a pod nim napis:

Gesetz und Tugend müssen
Getreu Bürger schützen. *)

W trzecim oknie umieścił geniusza z rogiem obfitości, a pod nim napis:

Beim Überfluss muss Tugend sein
Wenn Bürger wollen glücklich sein. *)

Tak zdobył swoje mieszkanie imci pan Hofstaeter.

Przy Rynku Nowej Warszawy pod nr. 357 mieszkał imci pan Heyn, który pod wspaniałą cyfrą królewską wypisał taką sentencję:

Durch dich, o König, ist Ruhe und Freiheit dieses Landes. (Przez ciebie, królu, jest spokój i radość w tych krajach)

Pod cyframi zaś marszałków dodał:
Und ihr seid Schutz und Trost des Bürger Standes (Przez was miasta odzyskały podporę i byt).

Imci pan Johann Ebnfreid Dietrich, ludwisarz, zrobił nad bramą cyfrę Jego Królewskiej

*) Tak, słońce twoje promienne zdobyli polacy, każdy wie, co to znaczy. *) Prawo połączone z cnotą waleśnie mieszczan broni *) Przy dostatkach musi być cnota, wtedy mieszczanin będzie szczęśliwy.

Straceni zostali: 32 letni Maciej Pakowski, 25 letni Dominik Bukowski, 24 letni Franciszek Stępień i 21 letni Jan Stępień.

Skazanych dysponował na śmierć ks. Górski wikaryusz parafii Sw. Krzyża.

Wczorajsze rozprawy czasowego sądu okręgowego wojennego warszawskiego trwały do godziny 5 i pół po południu.

Po odczytaniu aktu oskarżenia w sprawie Edwarda Dłużewskiego, Ryszarda Henkla i Józefa Kowalkiewicza, o napad na ulicy Średniej na Walentego Wojteckiego i zrabowanie 267 rubli sąd przystąpił do odebrania przysięgi od 6 wezwanych świadków i zbadania ich; pozostali świadkowie nie byli badani wobec przyznania się do winy dwóch pierwszych z obwinionych.

Następnie zabrali głos towarzysze prokuratora wojennego kapitan Kuleszow i obrońcy oskarżonych Dłużewskiego i Henkla adwokat przys. Maurycy Cohn, i Kowalkiewicza adw. przys. Askanas.

Po przemówieniach i replice przewodniczący sądu udzielił ostatnie słowo podsądnym, poczem o godz. 4 min. 15 udał się na naradę.

O godzinie 5 i pół wieczorem, sąd wyłożył wyrok, mocą którego uznał za winnych zarzuczanych im w akcie oskarżenia przestępstw Dłużewskiego i Henkla i dla tego na mocy §§ 13, 119, 129, 139¹, 152, 163), 1632 Ustawy kar głównych i poprawczych oraz 3 punktu § 110 i §§ 1128, 1155 ks. XXIV Zbioru postanowień wojennych z roku 1869 wydanie 3-ie skazał: 17 letniego Edwarda Dłużewskiego na pozbawienie wszystkich praw stanu i 12 lat więzienia, 21 letniego Ryszarda Henkla na pozbawienie wszystkich praw stanu i karę śmierci przez powieszenie.

37 letniego Józefa Kowalkiewicza sąd z powodu niedowiedzianej mu winy, od wszelkiej odpowiedzialności uwolnił go.

Wyrok w ostatecznej formie wraz z motywami odczytany został oskarżonym o godzinie 6-ej wieczorem; wyrok ten co do Ryszarda Henkla przesłany został do konfirmacji czasowego general-gubernatora wojennego general-majora Kaznakowa.

Piąty dzień rozpraw.

Dzisiaj, jako w piątym dniu kadencji czasowego sądu okręgowego wojennego warszawskiego zakwalifikowano do osądzenia dwie sprawy, w których obwinieni stają pod zarzutem zabójstwa na tle partyjnym.

Mości na dwóch armatach i dwóch moździerzach, po bokach cyfry Małachowskiego i Sapiehy, pod tem napis:

Dem Eroberer aller Herzen. (Zwycięzcy serc wszystkich).

Ulica Święto-Krzyska nie od dziś jest ulicą krawców. Pod nr. 1334 mieszkał majster Gottlieb Stras König-Leib-Schneider; uiluminował on bogato swoje mieszkanie. Była tu i korona królewska i cyfry marszałków, a w końcu wiersze:

Wer ist es der Stanislaus heisst?
Dem heute des dankes Flammen brennen?
Kannst du mir nicht den Edeln nennen,
Sag mir es, wenn du es weisst?
Frage Kindern von drei Jahren,
Von denen wirst, du es erfahren,
Das unsere Freunde, und unsere Lust
Ist unsere König Stanislaus August!*)

Szczytem tej poezji był dwuwiersz imci pa-na Holofa albo Olofa, rzeźnika, zamieszkałego przy ul. Franciszkańskiej pod nr. 1814. Rzeźnik ten wystawił cyfrę króla z podpisem „Vivat”, następnie portret królewski, a niżej postać rzeźnika prowadzącego woła. Rzeźnik w prawej ręce wznosił olbrzymi topór i deklamował wiersz:

Wer mein König will verachten
Den will ich wie diesen Ochsen schlachten. *)

co przetłumaczono po polsku:

Kto nie zechce być wiernym naszemu królowi
Utnę mu łeb toporem, jak temu wołowi!

*) Wiersze te w ten sposób tłumaczy imci pan Makulski:

Kto jest ten Stanisław, pytam się ciekawie?
Dla którego to ogień palą się w Warszawie
Wśród radości najwyższej. Cóż, czy nie jest znany?
Choć jak ojciec od kraju swego jest kochany.
Spytaj się, a trzyletnie dziecko ci wygada
Ze jest to ten Stanisław, co tron dziś posiada.

W pierwszej sprawie na ławie oskarżonych zasiadli: szeregowiec 57-go Modlińskiego pułku piechoty 24 letni Jan syn Stanisława Wasilewski, oraz włościanie: 21-letni Kazimierz syn Franciszka Klepczyński i 19-letni Antoni syn Waleryana Strzałek, pod zarzutem zabójstwa mieszkańca Łodzi Józefa Góralczyka.

Według danych, wyluszczonej w akcie oskarżenia, Jan Wasilewski, Kazimierz Klepczyński i Antoni Strzałek oskarżeni są o to, że uplanowawszy z pobudek zemsty osobistej pozbawienia życia włościanina Józefa Góralczyka, mszcząc się za to, że on jakoby pobił stróża kolei fabryczno-łódzkiej Jabłońskiego, umówiwszy się wspólnie między sobą i Bronisławem Sokołowskim, dotychczas ukrywającym się, oni, oskarżeni, dla spełnienia uplanowanego zamiaru, uzbroiwszy się w rewolwery, w dniu 31 grudnia 1907 r. w Łodzi, gubernii piotrkowskiej, ogłoszonej na stopie wojennej, udali się na ulicę Złotą, gdzie mieszkał wymieniony wyżej włościanin i tam, zauważywszy go zdaleka, zatrzymali się na rogu Złotej i Wodnej na czatach; następnie Wasilewski oddzieliwszy się od grupy uczestników i podszedłszy do Góralczyka, umyślnie, w celu pozbawienia go życia, dał doń 4 strzały rewolwerowe, które mi zadał w piersi cztery rany, powodujące śmierć natychmiastową Góralczyka. Po dokonaniu zabójstwa wyżej oskarżeni uciekli w stronę ulicy Wysokiej.

Przestępstwo powyższe przewidziane jest w § 13 1-ej części § 1454 Ustawy kar głównych i poprawczych, oraz w § XXII Zbioru postanowień wojennych z r. 1869, wyd. 3-ie.

Za to przestępstwo, na zasadzie p. 6-go § 19 Przepisów o miejscowościach ogłoszonych na stopie wojennej, oraz § 262 ks. XXIV Zbioru postanowień wojennych z r. 1869, wyd. 3-ie, Jan Wasilewski, Kazimierz Klepczyński i Antoni Strzałek oddani zostali przez głównodowodzącego wojskami okręgu wojennego warszawskiego pod sąd czasowego sądu okręgowego wojennego warszawskiego.

Po odczytaniu aktu oskarżenia o godz. 10¹/₂ rano sąd przystąpił do odebrania przysięgi i przesłuchania 6 świadków, wezwanych przez prokuratora i obrońcę; poczem zabral głos towarzysze prokuratora wojennego i obrońcy oskarżonych: Jana Wasilewskiego adw. przys. Piotr Kon, oraz Kazimierza Klepczyńskiego i Antoniego Strzałka adw. przys. Szyzskowski z Warszawy.

Po przemówieniach i replice prokuratora i obrońców, przewodniczący udzielił ostatnie słowo

Dosyć już tej niemieczyny. Pomijamy długie wiersze niemieckie, prawdopodobnie z palacu księcia Sanguszki, gdzie w nieobecności pana jakis plenipotent niezawodnie je wystosował; pomijamy długi wiersz niemiecki pod nr. 1331 na Bielnach wywieszony, gdzie niejaki Gottfried Arlt niedowzmacza pawi:

O, gnaden Sonne lasse deinen Schein,
Auch ubers Reich der Pohlen sein.

Pomijając te wiersze i niemieckie wykrykniki nadwornego chirurga jego królewskiej mości La Fontaine, zwracam uwagę na nadmierną liczbę w Warszawie układających niemieckie wiersze... Żaluje mocno, że nie znalazł się drugi Makulski, któryby opisał uiluminacje Warszawy w lat kilka potem, kiedy prusacy zajmowali gród syreni, ilu z tych samych obywateli wywiesiło transparenty na powitanie nadchodzącej armii pruskiej i wielkorządcy tego rządu, który starał się najgorliwiej o obalenie wszystkich, co dała narodowi konstytucja 3-go maja, oraz czy rzeźnik Olaf dotrzymał słowa!

Dużo jest rąk, które wysuwają się po wszystkie dobrodziejstwa, ale niewiele chcących je pielęgnować i osłaniać...

Otóż ręce niemieckie do tych ostatnich nie należał!

Przekonał się o tem dowodnie a przekonanie to potwierdzają liczne przykłady. Ileż to było radości i nadziei u majstrów przemysłu

W nim my wolność i wszystko szczęście znajdujemy
A przez to mu ofiarę z serc naszych niestety.

*) Niemiecki tekst przepisał się z książki Makulskiego. Nie wiemy, czy omyłki niemieckie znajdowały się już na transparentach, czy tylko powstały w wydaniu książkowym.

podsądnym, a następnie sąd udał się na naradę.

O godz. 12¹/₂, sąd wyłożył wyrok, mocą którego, uznając szeregowca 57 modlińskiego pułku piechoty, 24-letniego Jana Wasilewskiego za winnego rozmyslnego zabójstwa robotnika Józefa Góralczyka, skazał go na zasadzie 1 części § 1454 Ustawy kar gl. i popr., oraz § 279 ks. XXII Zb. post. woj. z r. 1869, wydanie 3, na pozbawienie wszystkich praw stanu i karę śmierci przez powieszenie, zaś 21 letniego Kazimierza Klepczyńskiego i 19 letniego Antoniego Strzałka, wobec niedowiedzianej im winy w zarzucanym w akcie oskarżenia przestępstwie, sąd obu oskarżonych od wszelkiej odpowiedzialności uwolnił.

Wyrok w ostatecznej formie wraz z motywami odczytany został o godzinie 5-ej po południu; wyrok zaś co do Jana Wasilewskiego przesłany zostanie do konfirmacji czasowego general-gubernatora wojennego general-majora Kaznakowa.

W drugiej sprawie na ławie oskarżonych zasiadli włościanie 21 letni Franciszek Szymański, 20 letni Antoni Mintus, 20 letni Franciszek Sokołowski i 23 letni Andrzej Hajduk.

Według danych, wyluszczonej w akcie oskarżenia, Franciszek Szymański, Antoni Mintus, Franciszek Sokołowski i Andrzej Hajduk oskarżeni o to, iż po wspólnej między sobą zimowie, uplanowawszy z pobudek zemsty osobistej, pozbawienie życia mieszkańca Łodzi Bolesława Dębskiego, oni, oskarżeni, dla spełnienia tego w dniu 14 kwietnia 1907 r. w mieście Łodzi, będącym na stopie wojennej, spotkawszy na ulicy Złotej wieczorem robotnika Bolesława Dębskiego, umyślnie, w celu pozbawienia go życia, dali kilkanaście strzałów z rewolweru, które przyczyniły rany powodujące natychmiastową śmierć Dębskiego. Przestępstwo powyższe przewidziane jest w §§ 13, 1454 Ustawy kar głównych i poprawczych; w § 279 ks. XXII Zbioru postanowień obowiązujących z r. 1869 wyd. 3 cie.

Za przestępstwo to, na zasadzie punktu 6 go § 19 przepisów o miejscowościach ogłoszonych na stopie wojennej i § 262 ks. XXIV Zbioru postanowień wojennych z r. 1869, wyd. 3-ie, Szymański, Mintus, Sokołowski i Hajduk oddani zostali przez głównodowodzącego wojskami okręgu wojennego warszawskiego pod sąd czasowego sądu okręgowego wojennego warszawskiego.

„Nowe Wremia” znówu druzuje artykuł o szkołach polskich. Gazeta oburza się, że studenci rosyjscie w Warszawie zaprotestowali przeciwko zamknięciu szkół, oburza się również, że rosyjanie warszawscy byli niezadowoleni z represji. „Nowe Wremia” tłumaczy ten objaw brakiem świadomości wśród rosyjan o istotnym

tkackiego, aby połączyć się z Niemcami i jakież z tej nadziei rezultat?

Nie mniej to samo powtórzyło się u handlowców...

Miało powstać towarzystwo samodzielne handlowe, wspólne z Niemcami, tymczasem Niemcy powiedziawszy milion przyrzeczeń i pięknych słów znów zostawili Polaków na koszu. Trzeba raz na zawsze zaprzestać tych kombinacji polsko-niemieckich, bo one się na nic nie zdadzą. Niemcy pójdą z Polakami dotąd, dopóki ci im potrzebni, gotowi nawet wypisywać wiersze i malować transparenty, ale jak przyjdzie czas, zrobią to co już tysiąc razy się praktykowało...

Wśród Niemców nie istnieją idee dotyczące ogólnoludzkich interesów, tam istnieje jeden tylko kierunek „Deutschland überall”. To też w robocie naszej społecznej powinniśmy liczyć tylko na siebie.

Tak zdaje się robi nasze grono pań, które obmyśliło w poscie przyszłego roku urządzać w Łodzi wystawę pracy kobiecej na rzecz wpisów szkolnych. Wystawa pomieściłaby się w jednym z większych budynków i zajęłaby się nietylko pracą miejską, ale i wiejską. Dział etnograficzny zajęłby sporo miejsca.

Na wystawie urządzonoby serye pogadanek ilustrujących rozwój przemysłu kobiecego w danej chwili wśród kobiet polskich.

Witamy tę myśl szczęśliwą bardzo chętnie, gdyż na polu pracy kobiecej dużo jeszcze pozostaje do zrobienia. Braki te uwidoczni wystawa zamierzona.

stanie rzeczy. Organ p. Suworina twierdzi, że udział społeczeństwa polskiego w akcji terrorystycznej jest niewątpliwym. Jako dowody przytacza: wystarczyć wyda- nie odezwy, potępiającej terror, ażeby terror ustał na- tychmiast. Związek robotniczy—pisze dalej tenże or- gan—był jeszcze niedawno ukochanym dzieckiem Demo- kracji Narodowej (Narodowy Związek Robotniczy, jak wiadomo, ogłosił się za niezależną partię politycz- ną. Przyp. Red.). Następnie „Nowoje Wremia” powo- łuje się na „Kraj” petersburski, który miał pisać nie- dawno, że społeczeństwo polskie działa konspiracyj- nie (?). W dalszym ciągu gazeta p. Suworina twierdzi, że w fabrykach odbywa się agitacja na rzecz powsta- nia zbrojnego (?), że w odezwach Związku wspomina- no Kilińskim, którego Macierz (jaka ?) nazwała w swo- jej encyklopedy popularnej mężnym patriotą. A Ki- liński—pisze „Nowoje Wremia”—urządził rzeź rosyj- ską. Taka rzeź bezbronnym rodzin rosyjskich może powtó- rzyć się dziś (?) skutkiem nieświadomości społeczeństwa rosyjskiego, skłonnego oburzać się na represye.

Imperyalista słowiański.

Znany z różnych „pomysłów słowiańskich” p. Artur Czerep-Spiridowicz, mający rangę gene- rał-majora w dymisji i piastujący godność pre- zesa Towarzystwa słowiańskiego w Moskwie, przy- pomniał się publiczności. Na ten raz p. Czerep wystąpił z projektem utworzenia imperyum wszech- słowiańskiego pod nazwą „Sławja”. Projekt ten zbyt nowy nie jest. Ale ciekawe są argumen- ty p. Czerepa, a raczej jego proroctwa poli- tyczne.

Austria postanowiła pogromić Serbię. Dla- czego? Bo Austria wie, że „10 milionów serbo- chorwatów” są jej wrogami. Wie także, że 10 milionów czecho-słowaków” sprzyja Rosji. Prze- to Austria będzie mocno trzymać w ręku owe 20 milionów słowian. Tymczasem Niemcy posłali mnóstwo swych instruktorów do Chin, by wy- ćwiczyć odważnych żołnierzy chińskich. Chiny napadną na Rosję, a i Japonia także. Wtedy Austria zagarnie Królestwo Polskie i całą wiel- ką Ukrainę.

A polacy? P. Czerep zapewnia, że „polacy, krzywdzeni dalsi przez rosyjan, obojętni na losy Rosji, przylączą się bez walki do Austrii, która da im takie prawa, jak Węgrom”.

Wówczas Niemcy mogą zagarnąć Litwę, pro- wince bałtyckie wraz z Petersburgiem. Rozumie się, że Szwecya zagarnie Finlandyę, Turcy—Kau- kaz, Chiny—Azyę środkową. Francya przetrząsnie się i zachowa spokój, bowiem Niemcy oddadzą jej Alzację. Włochom także oddadzą Trentino, żeby zachowały spokój.

Pierwszym aktem tego dramatu jest właśnie zabór Bośni przez Austrię. Żeby tedy udaremnić plany niemieckie, należy co rychlej ogłosić „im- peryum słowiańskie” i wezwać wszystkich słowian, aby się przylączyli do tego imperyum.

Należy przedewszystkiem osłabić Austrię, którą dz.s. wspierają polacy, obrażeni na Ro- sję. Najlepszy sposób jej osłabienia—to przeciągnięcie polaków na stronę Rosji. W tym celu należy dać polakom wszystkie prawa, których Rosya dziś im niepotrzebnie odmawia. „Wszak te prawa pola- kom są potrzebne, a Rosję to nie będzie nic ko- sztować” — woła p. Czerep, dodając, że „polacy raczej umrą, niż zostaną rosyjanami”. Prześla- dowanie polaków zraza wszystkich słowian i osłabia Rosję.

A tymczasem na Rosję gotuje się srogie naj- siecie austro-germano-chino-japono-tureckie! Czas już wielki stworzyć „Sławję”, za którą walczyć będzie także 35 milionów polako-czecho-serbo- chorwato-bułgarów. Czas dać polakom wszelkie prawa. W nowej „Sławii” Rosya będzie grać rolę P. us, Polska — Saksonii, Czechy — Bawaryi, Serbia — Badenii, Bułgarya — Wirtembergii, a Ce- sarz rosyjski będzie cesarzem słowiańskim.

Oto dlaczego Rosya nie może teraz pomagać Austrii w jej zaborach i nie powinna zezwolić na upadek Serbii. P. Czerep przytacza przytem wy-razy Mikołaja I: „Ja i Sobieski jesteśmy naj- głupszy ludzkie, bośmy ratowali Austrię”.

Wywody swe p. Czerep kończy okrzykiem: „niech żyje Sławia!”

Wystawa sztuk pięknych.

Piękna idea Towarzystwa krzewienia oświaty urządzenia wystawy sztuk pięknych przyoblekła się w szatę rzeczywistości.

Uroczyste otwarcie wystawy odbyło się dzi- siaj w południe w obecności przedstawicieli róż- nych instytucji społecznych, miłośników sztuki, wielu zaproszonych osób i przedstawicieli prasy.

Otworzył ją Mieczysław Kaufman, w krótkim, ale treściwym przemówieniu zazna- czywszy doniosłość wystawy dla kultu- ry społeczeństwa.

Wystawa, dzięki niestrudżonym zabiegom ko- mitetu organizacyjnego, przedstawia się okazale.

Zajmuje ona obszerny lokal na drugiem pię- trze w domu przy ul. Południowej № 3.

Zakwalifikowane przez specjalną komisję dzieła sztuki rozmieszczone w kilku pokojach, odpowiednio udekorowanych.

Obrazy rozklasyfikowano i zawieszono w spo- sób, któryby przy odpowiednim oświetleniu nie obniżał zalet wystawionej pracy.

Wszędzie uwidatnia się sumiennosc w oce- nianiu zakwalifikowanych dzieł, których dobór im- ponuje artystycznemu wykończeniu.

Wystawa terazniejsza ma przewagę nad u- rządzanymi dotychczas w Łodzi tem, że unikano starannie powtarzania się, t. j. wystawiania na- wtek publiczny obrazów, jakie już przozdabiały ściany salonów poprzednich wystaw miejscowych.

Doborem dzieł całkiem nowych imponuje wła- śnie dzisiejsza wystawa. Zasluga w tem komite- tu Towarzystwa krzewienia oświaty, któremu dzie- lnie dopomagali w urządzeniu i rozmieszczeniu o- brazów znani artyści malarze pp. Feliks Jabieczyński, F. Lipec i Leopold Pilichowski.

Rozglądając się dookoła po wystawie, prze- konujemy się, iż na pierwszą seryę zbiorów dzieł sztuki złożyły się przeważnie prace stanowią- ce własność artystów malarzy; ze zbiorów właścicieli prywatnych spotykamy niewiele.

Rozpoczynając wędrówkę po wystawie, z le- wej strony od wejścia, znajdujemy w ostatnim po- koju, między innymi, prace następujące: S. Hirs- zberga — „Cyprysy” i „Kłótnia”; Grudzińskiego — „Targ w Zakopanem”; Józefa Rapackiego — „Noc”; H. Piątkowskiego — „Krajobraz”; Przybylskiego — „Na warcie”; A. Piotrowskiego — „Wesele w Za- kopanem”; Rosenberga — „Główna”; Pipła — „Główna”; Maurycego Trębacz — „Modlitwa”; „Znuże- nie”; „Talmudzista”; „Promień”; „Słońce”; „O zmie- rzchu” i t. d.

W następnym pokoju całą ścianę zajęły pra- ce p. Leopolda Pilichowskiego. Widzimy tutaj stu- dyum „Do modlitwy”, „W wolnych chwilach”, 3 portrety; na innych ścianach zawieszono obrazy Stabrowskiego „Królowa szczęścia”; dalej znajdu- jemy dzieła Leona Hirszenberga „Via Apia”, „Lu- bin”, „Bretonka”, „Zaduma” oraz szereg pejzaży bretońskich.

Kierując się dalej, spotykamy obrazy: Pawła Rosena „Wyścigi chłopskie”; Trzebińskiego pej- zaż „Noc księżycowa”; A. Kamińskiego „Nędza paryska”; Józefa R. szkiewicza „Próba koni”; Weis- sa „Główna kobiece”; Eugenii Gancówny „Most w Paryżu”; „Przed chatą” i „Główna”.

W pokoju środkowym, najobszerniejszym, za- wieszono kolekcję obrazów następujących: Pod- kowińskiego „Marsz żałobny”; S. Hirszenberga „Główna”; Aleksandra Geryńskiego „Ulica w Mo- nachium”; A. Kędzińskiego „Akwarele dekor-acyjne”; L. Hirszenberga „Natchnienie”; Wyspiań- skiego „Dziewczyna” (pastela); Francisza Lipieca „Portrety”; Stanisławskiego pejzaże, Trzebińskie- go „Aleje Ujazdowskie wieczorem” i t. d.

W przyległym pokoju z prawej strony widzi- my prace artysty malarza Feliksa Jabieczyńskiego „Główna Beethoven”; „Sw. Marek”; „Noc w le- sie” oraz akwaforty. Dalej zawieszono obrazy Wy- czółkowskiego „Krokiet”; Stabrowskiego „Zima” i E. Gancówny „Portret damy”.

Ostatnie pokoje zawierają zbiory prac mala- rzy: Tadeusza Rybkowskiego „W miasteczku”; Ju- liusza Kossaka „Na targu”; Cyłkowa „Wieczór w porcie”; Piekarskiego „Jabłoń”; „Główna dzie- wczyna”; „Studia pejzażowe”; T. Noskowskiego „Zmierzchu” i t. p.

Wogóle pierwsza serya dzieł sztuki, jakie przyozdobiły ściany wystawy—liczy przeszło 200 różnorodnych prac.

Są to dzieła wybitniejsze, odznaczające się

istotnie pierwszorzędniemi zaletami.

Towarzystwo krzewienia oświaty zapewnione ma dzieła ze Stowarzyszenia „Zero” w Krakowie i „Odlam” w Warszawie.

Zasluga jest wielką zarządu Towarzystwa krze- wienia oświaty, który rozporządzając skromnymi środkami, przekształcił kompletnie będący w sta- nie opłakanym lokal i doprowadził do porządku, nadając mu wygląd przyzwoity.

Wszędzie zaprowadzono specjalnie oświetle- nie gazowe, przy którym wieczorem przedstawia- się będą efektownie wystawione dzieła sztuki.

Nie wątpimy ani na chwilę, że urządzona przy ulicy Południowej № 3 wystawa sztuk pię- knych zyska rzetelne uznanie i poparcie naszego ogółu, który oceni należyte zabiegi organizato- rów.

Wystawa terazniejsza powinna szczerze za- interesować i rozbudzić nareszcie zamilowanie do sztuki, tak słabo u nas rozwiniętej.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Włodzimira. Ju- tro Przebysława. W poniedziałek Radmira.

TEATR POLSKI. Dziś w teatrze Victoria „Oze- nek”, komedia w 2 aktach Gogola i „Oświadczyń”, komedia w 1 akcie Czechowa. Początek o godz. 8 min. 10 wieczorem.

— Jutro „Dziady” A. Mickiewicza. Początek o godzinie 8 min. 10 wieczorem.

TEATR WILKI. Jutro „Meir Ezofowicz” Eliza Orzeszkowej. Przedstawienie popularne. Początek o go- dzinie 3 po południu.

RAUT. Dziś w lokalu Lutni (Potrkowska 108) raut „Kosa panien” na dochód szwalni. Początek o godz. 8 wieczorem.

WIECZORNICA. Dziś w sali Angielskiej (Pa- saż Szulca 2) wieczornica muzyczna z tancami na do- chód szkoły 41 Kosa Tow. „Jedność” pracowników ko- lei kałuskiej. Początek o godz. 8 wieczorem.

ZABAWA. Dziś w lokalu Branna (Ksęży-Młyn) zabawa chóru polskiego przy kościele św. Krzyża dla członków i wprowadzonych gości. Początek o godzinie 8 wieczorem.

ZE STRAŻY. Dziś o godzinie 6 i pół wieczorem ćwiczenia sygnalne IV oddziału łódzkiej straży ogni- wej ochotniczej w domu rekwiizyowym tegoż oddziału.

ZEBRANIE. Jutro w sali jadalnej fabryki Goya- ra (ul. Kossaka 293) o godz. 1 i pół po poł. walne ze- branie członków Stow. spożywczego „Przyszłość”.

ODCZYT. W poniedziałek w teatrze Victo- ria prezydent Tadeusz Ulanowski wygłosi odczyt literac- ki „O Cypryancie Norwidzie”.

KRONIKA.

(a) W sprawie robotniczej. Przy radzie zja- zdu przemysłu i handlu w Petersburgu zorganizo- wana została komisja prawna w sprawie robot- niczej, w skład której między innymi wszedł ad- wokat przysięgły p. Tadeusz Nowowiejski z ra- mienia łódzkiego komitetu gieldowego.

(a) Z Tow. akc. I. K. Poznańskiego. Idąc za przykładem fabryk związkowych, które już wpro- wadziły nowe normy płacy zarobkowej, Tow. akc. I. K. Poznańskiego, należące do związku, posta- nowiło również wprowadzić nowe tabele płacy i zawczasu podaje o swoim postanowieniu robot- nikom za pośrednictwem ogłoszenia, wywieszone- go w dniu dzisiejszym. Ogłoszenie to brzmi, jak następuje:

„Zamierzając wprowadzić nowe normy płacy zarobkowej, wymawiamy niniejszem wszystkim o- fycjalistom, majstrom, rzemieślnikom, robotnikom i wszystkim pracownikom naszej fabryki pracę z dniem 28 listopada r. b., t. j. za dni 14 od da- ty dzisiejszej.—Łódź, dnia 14 listopada 1908 r.— Towarzystwo akcyjne wyrobów bawełnianych I. K. Poznańskiego.”

(a) Nowe Towarzystwo oświatowe. Piotrkow- ska komisja gubernialna do spraw stowarzyszeń i związków, zarejestrowała ustawę „Towarzystwa szerzenia oświaty wśród żydów w Łodzi”. Celem Towarzystwa będzie zakładanie szkółek elemen- tarnych dla dzieci wyznania mojżeszowego.

(a) Wystawa pracy kobiet. Odbyło się orga- nizacyjne zebranie inicjatorów wystawy pracy ko- biet, która w przyszłym roku ma się odbyć w Ło- dzi w okresie wielkanocnym, na dochód 91 Kosa Towarzystwa wpisów szkolnych. Wystawa ma być urządzona na wielką skalę i objąć wszystkie dzia- ły pracy niewieściej.

Pomysł doskonały; rzecz sama jest w Łodzi nowością, cel piękny — projektowanej wystawie

można więc wróżyć zupełne powodzenie i poważne pedagogiczne i finansowe rezultaty.

(a) **Odmienienie** Naczelnik łódzkiej policji śledczej G. G. Zujew, został obdarzony orderem św. Anny 3 klasy.

(x) **Raut panien.** Program dzisiejszego rautu „Kola Panien” jest bardzo urozmaicony i pomyślnie ułożony. Złożą się nań produkcje muzyczne, śpiew i deklamacja, których wykonawcami będą: p. na Zofia Weinrebówna, pp. Janusz Borowski, profesorowie szkoły muzycznej Grudzińskiego S. Szwarebach i Krudowski. Między innymi, dyrektor teatru polskiego w Łodzi, artysta dramatyczny A. Zelwerowicz wypowie „Poloneza” z „Pana Tadeusza” i „Do mojego grajka” Lenartowicza. Zakęczone produkcje artystyczne „Żywy obraz”, układu artysty malarza, p. Wacława Przybylskiego. Poza tem, uprzejmą zebranych czasokioski z kwiatami, przepowiedniami, koszem szczęścia i pocztą, oraz kwartet artystyczny Adamusa z Warszawy.

Początek koncertu o godz. 8 1/2, tańców o g. 11 1/2, wieczorem.

(a) **Kara za prowadzenie handlu w godzinach zakazanych.** Na mocy rozporządzenia czasowego general-gubernatora wojennego, sklep spożywczy przy ulicy Starożarzowskiej N 3, należący do Henocha Zilberszaca, został zamknięty na tydzień za to, że Zilberszac prowadził handel w godzinach zakazanych postanowieniem obowiązującym gubernatora piotrkowskiego.

(a) **Pogadanka w „Jedności”.** W nadchodzący wtorek, t. j. dnia 17 b. m. o godzinie 6-iej wieczorem w lokalu Stowarzyszenia zawodowego „Jedności” dyrektor teatru polskiego w Łodzi p. Aleksander Zelwerowicz wygłosi pogadankę „O Welsu” Wyspiańskiego.

(b) **Sprzeniewierzenie.** Przed kilku dniami inkasent firmy piekarskiej Józef Kopeczyński, posiadający kilka filij w Łodzi — Józef Idzikowski, miał polecenie, jak zwykle co tydzień, zainkasowania kilkuset rubli za pieczywo, dostarczone do sklepów.

Idzikowski, zainkasowawszy przeszło 500 rub., ułotnił się z Łodzi i więcej nie powrócił.

Mimo zarządzeń policji, której właściciel piekarni p. Kopeczyński zameldował o przywłaszczeniu, dotychczas na ślad zbiega nie natrafiono.

(b) **Alarm.** Dziś rano o godz. 7 i pół zostały zaalarmowane oddziały straży ogólnowej i ochotniczej na ul. Miłosza pod nr 34. Przybywszy na miejsce, strażacy przekonali się, iż ognia nigdzie niema.

(b) **Zapalenie się sadzy.** Dziś, o godzinie 8 min. 50 rano, przy ul. Średniej nr 104 zapaliły się sadze, które ugasili domowalcy przed przybyciem i oddziału straży ochotniczej i oddziału straży miejskiej.

SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

Teatr. Dziś w teatrze Victoria powtórzone będą pełne humoru i oryginalnego komizmu komedye: „Oświadczyń” Czechowa i „Ożenek” Gogola, które na czwartkowej premierze ubawiły do syta licznie zgromadzoną publiczność.

Jutro po południu na przedstawieniu popularnym w teatrze Wielkim danym będzie po raz drugi „Meir Ezefowicz”; wieczorem zaś w teatrze Victoria po raz 11 ty „Dziady”, w których w roli Gustawa Konrada po raz pierwszy po powrocie z urlopu wystąpi pan Andrzej Mielewski.

Na dwa pierwsze przedstawienia „Irydiona” naznaczone na czwartek i piątek przyszłego tygodnia t. j. 19 i 20 b. m. Kasa sprzedaje już bilety od dni paru, po cenach o 10 proc. podwyższonych; abonament na obydwie te przedstawienia zawieszony.

Zainteresowanie się „Irydionem” wśród publiczności rośnie z dnia na dzień.

Na dwa dni przed premierą t. j. we wtorek dnia 17 go b. m. p. Gustaw Baumfeld w teatrze Victoria o godzinie 6-iej po południu wygłosi odczyt o „Irydionie”. Ceny miejsc niższe, młodzież ucząca się płaci połowę. Odczyt ten ma na celu spopularyzowanie tego arcydzieła literatury i nieako przygotowanie, szerszych warstw publiczności, zwłaszcza młodzieży do wysłuchania „Irydiona”.

Z KRÓLESTWA.

—?—

Napad na monopol. Przed kilku dniami dokonano napadu na sklep monopolowy we wsi Gnojnie w gubernii kieleckiej. Wieczorem do mieszkania sklepowego ktoś zastukał; na pytania: kto tam? odpowiedziano po rosyjsku: kontroler S. Gdy otwarto drzwi, wkroczyło do mieszkania trzech ludzi, uzbrojonych w rewolwery, którzy, przeszedłszy do sklepu, zabrali z kasy rb. 20 k. 56.

Jeden z napastników, przebrany za strażnika ziemskiego przy pałaszu i rewolwerze, zapisał w książce ilość zabranych pieniędzy, podpisując: polska partya soc., frakcyja rewolucyjna.

Zabrawszy kilka butelek wódki, napastnicy wystrzelili kilka razy w powietrze dla postrachu, i ułotnili się.

Przykuty łańcuchem. We wsi Zalesiu w gminie Biernacice, niedaleko od szosy stoi chałupa, należąca do małżonków Kwiatkowskich. W niej, od lat szeregu przykuty łańcuchem do ściany, na pół nagi, straszny, do zwierza podobny, mieszka ich syn, chory na pomieszczenie zmysłów. Przez lat 6 robili oni co mogli, żeby go w szpitalu umieścić, ale wszystkie ich starania na nic się nie przydały, i innego sposobu zabezpieczenia siebie i drugich przed szaleńcem znaleźć nie mogli.

Świętokradcy. Od pewnego czasu niestannie powtarzają się kradzieże na cmentarzu grzebalnym parafii św. Zygmunta w Częstochowie. Złoczyńcy zabierają z cmentarza wszystkie cenniejsze ozdoby grobów, a gdy tych zbrakło, odrywają od krzyżów metalowe wizerunki Chrystusa.

Napad bandycki. W poniedziałek ubiegły wieczorem dwóch bandyów uzbrojonych weszło do mieszkania sołtysa w kolonii Bobrek w powiecie radomskim, Józefa Borkowskiego, i przemocą odebrali mu rb. 230, zebrane od mieszkańców kolonii na pokrycie podatków rządowych. Jednocześnie gospodarzowi z tejże wsi, Walentemu Witkowskiemu, przybyłemu z podatkiem do sołtysa, wyrwali rb. 10 kop. 74. Bandyści strzelając dla postrachu z rewolweru, ranił niebezpiecznie w lewą pachwinę syna Borkowskiego Michała lat 21, a wzywającej pomocy Borkowskiej wybili dwa zęby, poczem z łupem zbiegli.

Młodego Borkowskiego w stanie ciężkim odwieziono do szpitala św. Kazimierza w Radomiu.

Wskutek przeprowadzonego natychmiast śledztwa, straż ziemska aresztowała dwóch mieszkańców wsi Bobrek, mocno podejrzanych o dokonanie napadu.

Ostatnia pocztą.

Katastrofa w kopalni.

Straszliwa katastrofa w kopalni Radbod pod Hamm w Westfalii budzi na całym świecie zgrozę i przerażenie. Szczegóły podane w telegramach, możemy teraz uzupełnić z relacji dzienników niemieckich.

W nocy ze środy na czwartek na drugim piętrze podwójnego szybu nastąpił wybuch pyłu węglowego. W chwili wybuchu znajdowało się tam 400 górników. Płomienie zatarasowały im

Niniejszem zawiadamiamy, że pochowanie zwłok naszej ukochanej zmarłej



baronowej

PAULINY HEINZEL
VON HOHENTFELS

odbędzie się w poniedziałek dnia 16 listopada r. b. o godzinie 11 zrana, w kaplicy rodzinnej na Starym cmentarzu katolickim w Łodzi.

W sobotę dnia 21 listopada r. b. o godzinie 11-iej zrana, w kościele Podwyższenia Ś-go Krzyża odprawionem zostanie za duszę zmarłej nabożeństwo żałobne.

W smutku pogrążona

RODZINA.

Oddzielne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

wyście. Według dotychczasowego obliczenia zginęło 368 ludzi!

Na wieść o katastrofie pospieszyły natychmiast oddziały ratunkowe kopalni sąsiednich de Wendel i Grimberg. Przybył również znany oddział ratunkowy kopalni Rhein Elbe Towarzystwa górniczego z Gelsenkirchen, znany ze współudziału w akcji ratunkowej w kopalni francuskiej Courrières. Oddział ten, zaopatrzony w przyrządy ratunkowe, opuścił się zaraz do szybu. Akcja ratunkowa była niezwykle trudna, ponieważ siła wybuchu zdruzgotła i obaliła mury podziemne, a płomienie zniszczyły szyb doszczętnie. Na razie wydobyto z pod ziemi 35 trupów i złożono je w izbie maszyn. 18 górników ciężko poranionych przewieziono samochodami do szpitala w Hamm.

W kopalni Radbod pracowała znaczna liczba Polaków z Poznańskiego, Prus Zachodnich i Śląska. Coraz liczniej osiedlających się w Westfalii z powodu braku pracy w kraju. Podobno między zagrzebanymi w szybie Radbod znajduje się około 200 Polaków.

Z ostatniej chwili.

O g. 1 i pół sąd wojenny przystąpił do osądzenia drugiej sprawy.

Po odebraniu przysięgi od trzech wezwanych świadków i przesłuchaniu ich, zabrał głos prokurator wojenny i obrońcy oskarżonych adwokatów przys. Piotr Kon i Szyzkowski. Po przemówieniach i udzieleniu ostatniego słowa pod sądnym, sąd udał się na naradę.

O godz. 2½ sąd wyłożył wyrok, mocą którego uznał za niedowiedzoną winę zarzucaną pod sądnym w akcie oskarżenia i dla tego wszystkich mianowicie: 21-letniego Franciszka Szymańskiego, 20-letniego Antoniego Mintusa, 20-letniego Fran-

ciszka Sokolowskiego i 23-letniego Andrzeja Hajduka od wszelkiej odpowiedzialności uwolnił.

Dzisiejsze posiedzenie było ostatnim z kadencji bieżącej czasowego sądu okręgowego wojennego warszawskiego w Łodzi.

TELEGRAMY.

Petersburg, 13 listopada (P). Wielki Książę Aleksy Aleksandrowicz zachorował w Paryżu na influencę, która, obecnie, jako następstwo ma zapalenie dróg oddechowych i płuc Stan poważny.

Białogród, 13 listopada (P). Rząd angielski polecił przedstawicielowi swemu w Białogrodzie oświadczyć rządowi serbskiemu, że potępia stanowczo wystąpienia serbskiego następcy tronu, a zwłaszcza mowę jego, wygłoszoną w Białogrodzie po powrocie z Petersburga.

Londyn, 13 listopada (P) Z Kalkuty donoszą, że kupcy tamtejsi zaniepokojeni są wzrastającą coraz bardziej działalnością agitatorów, podburzających ludność przeciwko Anglii. Przy spalaniu na stosie zwłok hindusa Kanaja, powieszono go za zamordowanie w więzieniu innego aresztanta, który zgodził się wystąpić w roli świadka rządowego w sprawie podburzania do powstania, studenci hinduscy urządzili wielką manifestację patriotyczną. Z Simli donoszą, że zajścia w Kalkucie wywołały tam wielkie oburzenie. Prasa lojalna domaga się oddawania pod sąd wojenny morderców politycznych i agitatorów, wzywających do powstania.

Tabrys, 13 listopada (P). Do obozu Ejdondoniego pod Tabrysem przybyło z Teheranu 300 kozaków szacha z 6 działami.

Kopenhaga, 13 listopada (P). Jak donosi agencja Ritzan, kapitan skunora duńskiego „Inga”, Storm, znajdujący się obecnie w Walencji, potwierdza wiadomość o odkryciu na wybrzeżach Labradoru grobu aeronauty szwedzkiego Andrieego. (W zamiarze dotarcia do bieguna północnego, Andrieo puścił się dnia 11-go lipca 1897 roku balonem „Oernem” z wysepki Dunskeen, w pobliżu Szpicberga, z dwoma towarzyszami: Fraenklem i Strindbergiem. Od tego czasu wszelki ślad po zuchwałych aeronautach zaginął. Przyp. Red.).

D Z I E N N E.

Wiedeń, 14 listopada. (P.) Wczoraj w południe pełnomocnik rosyjski wręczył list Najjaśniejszego Cesarza Rosji w ministerium spraw zagranicznych, przysłany w odpowiedzi na zawiadomienie o przyłączeniu Bośni i Hercegowiny. Ministerium przesłało list cesarzowi Franciszkowi Józefowi.

Londyn, 14 listopada. (P.) Na posiedzeniu londyńskiej izby handlowej w dniu 30-ym b. m. przeczytano list hr. Benckendorfa, wyrażający podziękowanie Najjaśniejszego Cesarza za powitalną depeszę, wysłaną do Jego Cesarskiej Mości w dniu 3-ym b. m. i komunikujący, że Najjaśniejszy Cesarz zwraca baczność uwagę na rozwój interesów handlowych obu krajów.

Sofia, 14 listopada. (P.) Rząd bułgarski jako ekspertów przy sprawdzeniu rachunków wschodnich dróg żelaznych mianował dyrektora kolei bułgarskich inżyniera Morofowa i radcę prawnego ministerium robót publicznych Boszkowa. Pierwszy z nich wczoraj wyjechał do Konstantynopola, drugi wyjeżdża dziś.

Numer dzisiejszy składa się z 12-stron.

MASZyny DO SZycIA
KOMPANJI SINGER

PRZEDAJĄ SIĘ
WYŁĄCZNIE W SKLEPACH WŁASNYCH KOMPANJI

WYPŁATA RATAMI
OD
1
RUB. 1 TYG.



KOMPANJA SINGER

MASZyny
RĘCZNE
OD **25** R.

WYSTRZEGAĆ SIĘ
NAŚLIADOWICTWA

ZNAK SKLEPOWY.

SKLEPY WE WSZYSTKICH
MIASTACH KRÓLESTWA.

Zawiadomienie.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność, że z dniem 1 lipca r. b. przenieśliśmy nasz

Magazyn maszyn do szycia

z ulicy Piotrkowskiej № 22 do domu p. Petersillego, przy tejże ulicy № 86.

Jednocześnie zawiadamiamy, że od 1-go sierpnia r. b. otworzyliśmy nowy

Magazyn maszyn do szycia

na rogu ul. Konstantynowskiej i Długiej w domu p. Kalinowskiego.

Kompanja Singer.

2188

W piątek 20 listopada w Sali Koncertowej (Ozielna 18)

KONCERT

śpiewaczki duńskiej
pani Willi Zwicky
z Kopenhagi.

2243

ELENÓW. 12

Restauracja W. Swidwińskiego.

Dnia 15 listopada r. b. o godz. 4 po poł.

WIELKI KONCERT

ze współudziałem niemieckich artystów: Pani Melindy Maryen i p. Otto Reline.

22 7

W każdym religijnym domu powinny się palić

KNOTKI tylko z **Pierwszej w Kraju Chrześcijańskiej Fabryki** **Jana Błaszczyka**

Warszawa, Miedziana № 17.

Reprezentant na Łódź i okolice

J. Zółtaszek, Łódź, Konstantynowska 74

Sprzedaż hurtowa i detaliczna

PP handlującym na żądanie próby bezpłatnie

1627 526

Ryszard Wildt

Warszawa, Plac Teatralny 18

poleca

Mydło przetłuszczone hygieniczne „No 1000”

Mydła wazelinowe (należy zwracać uwagę na firmę)

Wody kwiatowe w różnych zapachach

Wodę „Loyal” do włosów, Elixir do zębów

Środek na odrostki „Krażki Ryszard”

Do nabycia w Łodzi wszędzie.

2081-d-1

Teatr „The Bio-Express”

Na rogu Piotrkowskiej i Zielonej.

Nowość!!!

2247

Najpiękniejsza chwila życia. Najnowsza sensacja. Finał przy dźwiękach organu w kościele Ś-go Krzyża w Paryżu.

ANONS: W przyszłym tygodniu będą pokazywane zdjęcia Warszawy z udziałem artystów teatrów Warszawy z p. Fortnerem na czele. „Wesoły dzień łódzianina w Warszawie. Miło złego początku”...

Wyprzedaż gwiazdkowa

St. J. Brünnera

ul. PIOTRKOWSKA Nr. 65 vis-à-vis Grand Hotelu

rozpocznie się 17-go b. m., t. j. we wtorek.

MATERIAŁY JEDWABNE, WEŁNIANE, FLANELLE I WELWETY.

Firanki, Story, Kapy na łóżka z pierwszorzędnym nędze cen fabrycznych.

Hałki jedwabne, Pledy podróżne, Chustki wełniane zagraniczne.

Wielka ilość **resztek** jedwabnych na bluzki oraz kuponów wełnianych na suknie, spódnice i bluzki **sprzedaże po niebywale niskich cenach.**

Powyżej wymienione artykuły bardzo odpowiednie na podarki

gwiazdkowe!!!

Cyrk A. D. DEVIGNÉ w gmachu teatru „Apollo”.

W niedzielę dn. 15 listopada 1908 r.

2 Wielkie Świąteczne Przedstawienia 2

Początek popołudniowego przedstawienia o godz. 3-ej, wieczorowego o 8^{1/2}, wieczorem. Każdy kupujący bilet na przedstawienie popołudniowe, ma prawo wprowadzenia bezpłatnie dziecka (nie starszego nad lat 10). Łoże na przedstawienie popołudniowe po 4 rb. 40 kop. Początek o godzinie 3 po południu.

O godzinie 8 i pół wieczorem

Wielkie świąteczne przedstawienie

składające się z 3-ch części, z udziałem całej trupy i Corps de Ballet. Początek o g. 8 i pół wieczorem.

ANONS. W tych dniach debiut **królów powietrza** TRIO ARRIGONI. 2-ch panów i dama. 2:39

Francuskiego

można nauczyć się przed i gruntownie podług ogólnie uznanej znacznie ułatwionej metody u

Dr. fil. G. KUMMERA

Południ wa № 3.
Piotrkowska 16

DROBNE OGŁOSZENIA.

A.A.A. Biuro Rościszewskiej, Przejazd 14 poleca do skonałe nauczycielki muzyki, już z praktyką szkoła petersburska muzyczna, lub konserwatorium warszawskie. 5178-6-5

AAA. Biuro Ludwińskiej Piotrkowska 92. poleca francuzkę z doskonałym angielskim i hebrajskim i polski z chlubiłmi świadectwami 5309-3-3

B. Były kontroler Zakł. Metal. jednej z większych fabryk w ziem. Ruskim, poszukuje jakiegoś gołolwiek zajęcia. Mikołajowska 76. 5327-1

D. Do zakładu stolarskiego potrzeba chłopiec do terminu. Zawadka № 39. 5315-3

D. Dwoje zastawowy za № 102107 oddziału 2-go Łódz. Warsz. Akc. Tow. Pożyczk., Piotrkowska № 69, zagnął Zastrzeżenie zroblone. 5332-3-1

D. Dom drewniany do sprzedania o 10 mieszkaniach oficyna. Cena na miejscu. Adres: Bałuty, ul. Pałacowa № 6. 5308-3-3

D. Do sprzedania sklep spożywczy z m. czarną niedaleko Rynku Geyera, z powodu obciążenia posady na ws. Wiadomość Piotrkowska № 103. skład tytoniu 5286-2-1

G. Gramofony 3 z płytami, maszynę bębnową i pierścień, mało używane, i maszynę Singera za 12 rubli sprzedam — bardzo tanio. Ulica Złota № 3 m. 52. 5270-3-3

M. Maszynę do szycia sprzedam niedrogo Juliusza 11 m. 33, oficyna. 5313-3-3

M. Młody człowiek z protekcją, ładnym charakterem pisma, chlubiłmi świadectwami, językami: rosyjski, polski i niemiecki, pragnie przyjąć miejsce w kantorze lub biurze. Oferty w „Rozwoju” pod lit. B. B. 5311-4-1

M. Maszynę Singera do sprzedania. Przyjmuję się do reperacji maszyn do szycia wszystkich systemów. Uwaga: Specjalista Jurczyński, Piotrkowska 103. 5337-3-1

M. Maszynę z Singera pięknie szyjącą tanio sprzedam Dzielną 2-2. 5336-3-1

M. Młoda świeża polka nadszedł. 30 kop. funt. Ul. Mikołajowska № 40, wejście z podwórza. 1-a piętro. 5345-2-1

O. Osoba przyjeżdżająca z Warszawy zupełnie zdolna, poszukuje miejsca starszej panny do pracowni sukien. Proszę o nadeślanie ofert do admin. „Rozwoju” dla W. W. 5315-2-1

O. O 4 rubli przyjmuję suknę do roboty. Dzielną 44. 5221-3-2

№ 211.

Obwieszczenie.

DYREKCJA

Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

W zastosowaniu się do § 22 Ustawy, podaje do powszechnej wiadomości, iż zażądane zostały pożyczki na nieruchomości:

- 1) pod nr. 551c przy ulicy Ewangelickiej, przez Mendla Dobranickiego, dodatkowe rb. 6,300;
- 2) pod nr. 1418E przy ulicy Kamiennej, przez Wojciecha Opeln-Bronikowskiego, pierwotna rb. 22,000;
- 3) pod nr. 899b przy ulicy Dębowej, przez Maryę Peter i Helenę Anstadt, pierwotna rb. 15,000;
- 4) pod nr. 288a a. przy ulicy Szkolnej przez Jakóba Windmana i Lewka Laskowskiego, pierwotna rb. 35,000.

Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądanych pożyczek stowarzyszeni zechcą przedstawić Dyrekcji w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.

Łódź, dnia 1 (14) listopada 1908 r.

2245 1

Potrzebny czeladnik krawiecki podręczny lub na małe sztuki. Sr. dnia 2 — 1. 5338-3-1

Przyjmuję do roboty suknie; kostiumy robię bardzo tanio; wykończam starannie i w oznaczonym terminie. Długa 37 m. 4. 5312-1

Poszukuję szycia w domach prywatnych Piotrkowska № 196, stróż wskazuje 5343-3-1

Potrzebna jest zupełnie zdolna panna do bluzek, podręczna i uczenia. Piotrkowska № 115, parter, W. Kurzyńska 53-4-2-1

Pokoju umeblowanego przy rodzinie do wynajęcia z całodziennym utrzymaniem lub bez. Widzewska № 73 m. 25. 1-a piętro. 521-2-1

Pracownia szluczkowych zegarów. Pańska 75, Bolesław Juszcza-kiewicz. 507-10-5

Pokoju do wynajęcia z całodziennym utrzymaniem. Kamenna 22 m. 2. 569-3-2

Poszukuję zdrowych, smacznych obiadów przy rodzinie, od Nawrot do Górnego Rynku. Oferty s.g. S. W. do Administracji „Rozwoju” 528-2-2

Potrzebny chłopiec do rozmieszania gazet z kaucją 10 rubli. Przejazd 16 m. 18. 5316-2-2

Poszukuję pokoju umeblowanego w okolicy Piotrkowskiej 130-230. Oferty z ceną, sub. „Pokoju” w Admin. „Rozwoju”. 507-2-2

Pokoju umeblowanego odna mę za-raz. Obiady. Mikołajowska 46 m. 4. 5310-3-2

Szkoła śpiewu. Maryi Wilko-szewska. Śpiew solowy, chóralny, deklamacja, fortepian. Dla uczących się młodzieży lekcje zbiorowe w niedzielę. Widzewska 36. 5235-4-3

Starszy człowiek uczciwy, z rekomendacjami, poszukuje stanowiska kasyera lub magazyniera. Długoletnia praktyka w młynach Kropiwnickiego. Oferty w „Rozwoju” pod „Miejscem”. 5297-4-2

Skradziono paszport na imię Zuziśława Kulakowskiego, wydany z magistratu m. Łodzi. Jednocześnie skradziono bilety wizytowe; ostrzega się przed nadużyciami. 5317-3-3

Stare futro i szyniel w dobrym stanie do sprzedania. Pasz Majera № 1, Dr. Michalski 5322-2-2

Skradziono paszport na imię Pauliny Syczyńskiej, wydany z gminy Ostów Wartyński, pow. Tureckiego 53-3-2

Sklep jest do wynajęcia. Wiadomość w zakładzie fryzjerskim Widzewska 76. 5325-1

Sprzedam 2 bilardy w dobrym stanie, Ogródka 20. Tamże jest do wynajęcia sklep i pokój z kuchnią. 5328-3-1

Szyję krawieczyzną i bielizną. Poszukuję szycia w domach prywatnych. Widzewska № 160, stróż wskazuje. 5316-3-1

Sklepowe urządzenie do sprzedania. Cegielniana № 120. 5314-3-1

Sprzedam maszyny: jedną za 15 rb., drugą 9 rb. Orla 10 m. 1b. 5341-1

Towarzystwo „American”, Piotrkowska 115, poszukuje zdolnych agentów na prow. zve 5340-2-1

Zaginął uwodny czeładnik szewski, wydany z miasta Główna, na imię Feliksa G. bry. 5339-1

Zakładka karta od paszportu na imię Bronisławy Much, wydana z fabryki Tondora Saitara 53-5-1

Zaginął kwit od paszportu na imię Mateusza Zbrozek, wydany z fabryki S. Rose-blata 5329

Zaginął karta od paszportu na imię Zofii Panczyk, wydana z fabryki Heitman i Woida. 5332-3-1

Zaginął bilet wydany z fabryki A. Kautz na imię Władysława Stralskiego, z d. 20 lipca 1908 roku. 5247-3-1

Zaginął paszport na imię Dmity Iwanowa, wydany z gminy Wysokolewskie, gub. Grodzieńskie. 5224-2-2

Zaginął kwit od paszportu na imię Ignacego Rabelegi, wydany z gminy Zaryzew. 519-3-2

Zaginął kwit od paszportu na imię Michała Wyrwasa-Wyrwicha, wydany przez Zarząd kolei Elektr. Łódzkiej 5320-2-2

Zaginął kotłarski potrzebny. Fabryka kotłów i rezerwarów P. Koptczewo 5114-2-2

Zaginął paszport na imię Ludwika Oginskiego, wydany z gminy Czarnocin, pow. Łódzki. 5304-3-2

Zaginął kwit od paszportu na imię Maryanny Jarzyna, wydany z fabryki Rosenblata. 5-99-3-2

Zaginął karta od paszportu Franciszka Sasa, wydana z fabryki Allarta. 5307-3-3

Zaginął karta od paszportu, wydana z fabryki Leonharda na imię Władysława Białoskórskiego. 505-3-3

Zaginął ruskim wia na mę Władysława Majewskiego, wydany z Piotrkowa. 504-3-3

Zaginął książeczka leżący na-cyjna na imię Maryi Tasarskiej, wydana z magistratu miasta Łodzi 5274-3-3

Zaginął paszport na imię Zofii Malec, wydany z gminy Grabiec, pow. piotrkowskiego 591-3-3

Zaginął książeczka leżący na-cyjna na imię Stanisława Syczyńskiego, wydana z magistratu m. Łodzi 5255-3-3

Zginęły pater przybłąkał się. Za zwrotem kosztów jest do odebrania. Bałucz Rynek № 10 m. 1. 5347-1

Zginęły e, m. inaur uczeniowski do sprzedania. Piotrkowska № 16 u gospodyni. 5262-1

Odeon

Przejazd № 2.

Począwszy od piątku 13-go do 20-go b. m.

Program

CZĘŚĆ I-sza.

1. Arya z opery „Hugonoci” śpiew Rozanova artysty Wielkiej Opery Moskiewsk.
2. Cwiczenia pułku gwardii konnej J. K. M. Króla Wiktora Emanuela.
3. Niezwykły amant (bardzo komiczne).

CZĘŚĆ II-ga.

4. „Maffia” dramat z życia głośnej szajki rozbójniczej w Sycylii.
5. Ucieczka w Teksasie (dramat z życia półdzikich mieszkańców Pół. Ameryki).

CZĘŚĆ III-cia.

6. Arya z opery „Demon” śpiew Rozanova artysty Wielkiej Opery Moskiewskiej.
7. Letni sport (z natury).
8. Dla miłego spokoju (bardzo komiczne).

Początek przedstawień w dni powszednie między godziną 4 a 5-ą, w soboty, niedziele i święta o godzinie 7-ej po południu.

Teatr świetnie ogrzewany. 5217

Do Pp. Ogrodników!!

Poszukuję stałego dostawcy przez całą zimę liści mahoniowych. Próbkę wraz z ceną nadsyłać

W. SALWA

Łódź, Dzielną 4.

Lekcyi

w zakresie szkół początkowych tanio udziela nauczycielka. Przyjmuje również osoby dorosłe. — Złotzenia przy muje: ul. Przejazd 48 m. 12. II piętro, front, wejście z podwórza. 1721

Lekcje kroju sukien i okryć damskich oraz bielizny damskiej i męskiej udziela mistrzyni cechu krawieckiego, wyłaje patenty Ceny przystępne. Wiadomość w monopolu Spac-rowa 43, lub w mieszkaniu nonopolowem Andrzeja 11. Tamże potrzebna jest dziewczynka do posług. 182-3-3

Czelonki drukarskie zużyte kupuję do topienia. Wiadomość w „Rozwoju”—Przejazd 8.

Zawiadomienie. Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Klientelę, iż po dłuższych studiach w Paryżu i Londynie otrzymałem najwyższe dyplomy Akademii i P. Thortensa w Londynie i F. Russla w Paryżu i dłuższy czas pracowałem w domach takich, jak **BERNARD CRED, WORTH, DRÉPOLLE** w Paryżu i **ERL** w Londynie z dniem 24 lipca r. b. otworzyłem

Najmodniejszy Artystyczny Zakład Krawiecki
DAMSKI I MĘSKI
przy ul. Piotrkowskiej № 73 II p. m. 4
Polecając się łaskawym względem, pozostaję z poważaniem **A. ANTEZAROWSKI.**

REKONWALESCENCA
FOSMOZA
NAWILŻENIE
MIEŻDZYNARODOWA

Dla dzieci, młotek, rekonwalescentów, osób nerwowych i starców. Fosmoza zapewnia prawidłowy rozwój krwi, kości i mięśni. Mięsbodny pokarm dla dzieci w zakresie ząbkowania i rośnięcia. Liczne opinie Pp. Lekarzy i Ordynat. szpitali dotyczą się do każdego pudełka 1736—31—17

Cena pudełka 1 rb.

Od czwartku 12 listopada do 10 grudnia

Wyprzedaż
Hurtowa i Detaliczna
za połowę ceny

Materyałów na damskie ubrania i BLUZKI wełniane i półwełniane
ze składu **Ludwika Schmiedera i Syna**
Piotrkowska № 136.

Niema lepszego środka, jak uznane przez powagi lekarskie

„Mydło Herba“
D-ra OBERMEYERA
przeciw piegom, pryszczom, wrogom, mokrym i suchym liszajom, swędzeniu i wszelkim nieczystościom skóry

TYSIĄCE PODZIĘKOWAŃ!
Po krótkim użyciu widoczne są najlepsze rezultaty.
Dostać: apteki i składy apt.
UWAGA: Prawdziwe tylko ze siostrą miłosierdzia na każdym kawałku. 1856 06

MYDŁO HERBA
D-ra OBERMEYERA

SZKOŁA KROJU I SZYCIA Mistrzynie cechowej p. f. „JOZEFINY“ Piotrkowska 23

dyplomowana przez londyńską i paryską akademię kroju, nagrodzona na wystawie wszechświatowej w 1901 r. srebrnym medalem i dyplomem. Kroj wykładany jest według metody londyńskiej, paryskiej i drezdeńskiej. Zapis uczęszcza w każdym czasie. Szkoła wydaje patenty. 900r6

WEGIEL krajowy

Najlepszy Rudolf kostka I dla domowego użytku.
„ „ II „ „
„ orzech I dla piekarni etc.
„ „ II „ „
1 korzec 250 funtów.

POLECAJĄ: **A. O. Teschich i S-ka, Widzewska 62.**

Specjalista chorób skórnych wenerycznych i niemocy płciowej
Dr. St. LEWKOWICZ
Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.)
Przyjmuje od 9—1 i od 6—8, dla pan od 5—6. W niedziele tylko od 9—3 po poł. 14r
Badanie krwi przy syphilis e.

Dr. A. GROSLIK
Choroby skórne, weneryczne i dróg moczowych. Zielona 5.
Przyjmuje codziennie od 8½—11½, rano, 6—8 wiecz., panie 5—6 pp. W niedziele i święta od godz. 9 do 12 w południe. 1563 d

Dr. D. Helman
Specjalista chorób uszu, nosa, krtań i gardła.
Przyjmuje od godz. 10—12 r. i od 4—7 w. **MIKOŁAJEWSKA 4,** obok Działna. 762

Dr. M. Papierny
Akuszeria i choroby kobiece, b. ordynator warsz. kliniki akusz. Przyjmuje do 10 r. i od 4½—6½, po poł. Południowa 23. 21144

Dr. H. Sadkowski
asystent C. W. Uniwersytetu przyjmuje z chorobami wewnętrznymi (spec. żołądka i kiszek). Działna № 3.
od 5 do 7 ei 2156—r

Osiadłem się w tejże mieście jako specjalista chorób skórnych, wenerycznych, płciowych i chorób włosów. Przyjmuje codziennie od 8 do 1 w południe i od 4 do 8 po poł., w niedziele od 8—ej do 1—ej rano i od 4 do 6—ej po południu. Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. B. Rejt,
ul. ŚREDNIA № 5. 111r

Dr. I. Silberstrom
ul. BENEDYKTA 7 (róg Promenady).
Chor. weneryczna i moczopłciowa, skóry i włosów. Radykalne usuwanie zbytecznych włosów.
Przyjmuje od 8—11 rano i od 4—8 wiecz., panie od 4—6. 124

Dr. S. SZMITKIND
mieszka obecnie na Średniej № 2
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Leczenie elektryczną i masażem.
Przyjmuje od g. 8—11½, rano, od 5—8½, wiecz. 4—9 r

Doctór
Eugenia Kerer-Gerszuni
CHOROBY KOBIECE I AKUSZERYA
Piotrkowska 121 502-r
Przyjmuje do 11 r i od 3—5 p p.

Dr. Henryk Trenkner
choroby dzieci
mieszka obecnie
PIOTRKOWSKA 145. telef. 41.
Przyjmuje od 8—9 r. 5—7 po poł., w dni świąt do 9½, rano. 1495r

Dr. Stanisł. Piekarski
przeprowadził się na ul.
PIOTRKOWSKA № 115 1361
choroby weneryczna i skórne
przyj. od 9—10 r i od 5—7 w.

Dr. S. KANTOR
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Krótka № 4.
Przyjmuje od 8—2 r. i od 6—9 wiecz., panie od 5—6. 1816

Dr. L. PRYBULSKI
CHOROBY WŁOSÓW, SKORNE WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE
Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 6—8 w., panie od 5—6 po poł., w niedziele od 9—1 rano i od 5—6 po poł. 14—r
ul. Południowa № 2.

Dr. H. Szumacher
choroby weneryczne i skórne
Nawrot 2.
Przyjmuje od 8—10½, i od 6—8 po poł., panie od 5—6. W niedziele i święta od 8—1 r 637r

Dr. Ignatiew
Specjalista chorób uszu, nosa i gardła
ulica Konstantynowska № 11 m. 5.
Przyjmuje od 11—12 rano i od 4—7 po poł. codziennie. 1490r

Dr. Wacław Bernard
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
ZAWADZKA 29. 1761 r

Dr. I. Birencweig
Średnia № 3.
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. 1317r

Dr. Zofia Garlicka
Chor. kobiece, Akuszeria
WODNY RYNEK 11.
Telefon 108.
Od 4—6 po poł. 1997r

Dr. A. STEINBERG
BENEDYKTA Nr 3
Zakład ortopedyczno-gimnastyczny (skrzywienia kręgosłupa, choroby stawów, mięśni i t. p.). Leczenie masażem (wibracją), elektrycznością (usuwanie włosów z twarzy za pomocą elektrolyzy).
Gabinet Roentgenowski, (leczenie promieniami Roentgena oczyma, lupusa, furuncu i t. p.)
Leczenie prądami elektrycznymi wysokiego napięcia (d'arsonvallizacja, choroby cukrowej, otyłości, zwłóknienia naczyń, podagry, arthritisu etc. Leczenie gorącym powietrzem i światłem (czerwonym i fioletowym) chorób stawów, mięśni, neuralgii etc. etc. 1250 r

Dr. Henryk GOLDBERG
CHIRURG powrócił.
mieszka Krótka № 5.
obecnie
Przyjmuje od 2—4 p. p. 1316r

Dr. L. KLACZKIN
Konstantynowska 11.
Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.
Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 w., dla dam od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano 746-r

Biblioteka Stebelskich
ul. CEGIELNIANA № 69 (róg Widzewskiej)
lokal „DOMU LUDOWEGO“
otwarta w dni powszednie od g. 6—8 w., w niedziele i święta od godz. 12 — 3 po poł. Opłata za wypożyczenie książek 5 kop. miesięcznie; dla członków „Domu Ludowego“ i „Arfy“ — bezpłatnie. 1814

MASZYNKI
do wyciągania korków,
zatopionych w butelkach,
działające łatwo i szybko sposobem dźwigniowym
polecają
KRZYSZTOF BRUN i SYN
W WARSZAWIE, PLAC TEATRALNY.
Cennik z rysunkiem i opisem wysła się na żądanie franco i gratis 1901—6—5

Dr. Edward Mittelstaedt
mieszka obecnie **MIKOŁAJEWSKA № 55**
przyj. od 8—9½, r i od 3—6½, pp.
Choroby wewnętrzne i nerwowe. 1429—r

Dr. Feliks Skusiewicz
Choroby skórne i weneryczne
Andrzeja 13.
Przyjmuje od 9—10 rano i od 4—8 wieczorem. W niedziele i święta od g. 10—1 po poł. 507—d

Dr. Jelnicki
ul. Andrzeja 7.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Od 8—10 r., 5—8 po poł., w niedziele i święta 9—2 r. 1467r

Akuszerka A. Trenkler
Benedykta № 19
przyjmuje zamówienia w miejscu i na wyjazd, jak również przyjmuje panie na słabość u siebie, najciślej dyskretnie. 639-r

„Sagrada Barber“
jeden środek radykalny, zalecany przez powagi lekarskie, przeczyszczający żołądek.
1856-189

Elegancko i niedrogo
robi suknie i Kostiumy
Stanisława.
Przejazd № 48 2 gie piętro m. 11. 1701

Pracownia Gorsetów
dawniej Mikołajowska 55
NATALII KŁOZIEKSKIEJ
przyjmuje obcięcia i reperacje.
1575 Piotrkowska 115 m. 6.

Główny skład na Rosyę „F. Ad. RICHTER i Co.” w St. Petersburgu
Lab. chem. farm. „Mikołajewska 16.”
wysyła bezpłatnie na każde zadane brzożury o leczenia
znanymi środkami kotwicznymi, oraz poleca
Kotwiczny PAIN-EKSPILER niezawodny środek prze-
ciwko PRZEBIEGIENIU, REUMATYZMOWI, INFLUENZIE i t. p. Ułatwia udu-
żenie i ból. Reprezentanci: pp. Królikowski i Barto-
zewski. Główny skład na Łódź w aptece W. Danieleckiego.
ul. Piotrkowska № 130

Jest na sprze-
daz kilkadzie-
siat kanałów
z gór Harcu w
Hotelu Niemieckim. ul. Srednia
№ 1, tylko do przyszłego ponie-
ziatku. Srednia. 2 27 3 2

Nowość!

Metoda prof. Kazimierza
Lewanskiego, cena 5 rubli;
5 lekcji bezpłatnie. Dostać
można we wszystkich księ-
garniach i szkołę kroju
i szycia u Anny Szna-
der, ul. Andrzeja 11.
Lekcje udziela się tamże.
Fasony papierowe podług
miary. 85 r-31

Znakomita MUSZTARDE

Düsseldorfską
nabyć można we wszystkich skle-
pach kolonialnych.
Sprzedawca musztardy na funty
mocnej i słabej.
Fabryka i skład musztardy
MILSA № 17.
534-52-8

Poszukuję
1 pokoju z kuchnią
lub 2-ech pokoi z oddzielną
kuchnią w śródmieściu. Oferty
w adm. „Rozwoju” dla I K B.
2229-4-1

Mam honor zawiadomić Szan.
Klientów że mój
Magazyn Obuwia
zaopatrzony jest w gotowe obuwie
z najlepszych materiałów i w
najświeższe mody, a także przy-
jmuje wszelkie obstarunki i repe-
racje. Ceny niskie.
Antoni Pruski
Łódź, Piotrkowska № 18. 2107

Aleksemu Jareckiemu skra-
dziono dnia 29 czerwca 4 wesk-
sle: 3 po 100 rb — dwa wystawia-
ne przez Metala i jeden przez
Marc na Kordyaszów. oraz 1 na
Antoniego Sypliewskiego 63 rb.
Ostrzega się, iż takowe są nie-
ważne. 2 0 3-3

Przyjmuję nadrabianie
pończoch.
MIKOŁAJEWSKA 59 m. 56
2-gie piętro.

Pragnęmy przygotować się
do gimnazjum

lub do szkół średnich udzieli się
wskazówek w Administr. „Roz-
woju” 172-6 5

EGZYSTUJĄCA OD LAT 17 W ŁODZI
Pracownia haftów
i ZNACZENIA BIELIZNY
D. Mazurkiewiczowej
Przejazd 12 m. 14,
w podwórzu, w oficynie II piętro
przyjmuje wszelkie roboty
w zakres haftu wchodzące,
wykonuje takowe staran-
nie, na czas oznaczony, po
możliwie niskich cenach
Przyjmuje się uczennice

Doświadczony korepetytor przy-
spasabia do wszystkich klas
gimnazjum oraz na świadectwa
Wiedomość Dzielna 40, m 1 od
g. 7-8. 1455

Kotwiczny STOMAKAL F. Ad. RICHTER i Co.
niezawodny środek przy-
wzrostu i trawienia, upo-
ści dorem trawie iu up. SZCZEGÓLNIE NIEZBEDNY
W TYCH WYPADKACH GDZIE TRUDNO O SZYBKĄ POMOC
LEKARSKĄ. Sprzedawca w aptekach i składach aptecznych, a także
ze składu głównego: F. Ad. Richter i Co. w St. Petersburgu
ul. Mikołajewska № 16. Na zamówienie wysyła się przesyłką za zalicze-
niem. Reprezentanci: pp. Królikowski i Barto-
zewski. Skład na
Łódź w aptece W. DANIELECKIEGO, Piotrkowska 130 2161

Nadzwyczaj tanio

Palta zimowe

z modnego materiału od rb. 18.

Garnitury marynar.

z wełnianego szewiotu od rb. 15.

Spodnie zimowe

z dobrego szewiotu od rb. 4.75.

Garnitury dzieciinne

od rb. 3.50.

Paltoćki dzieciinne

od rb. 6.25.

— u —
**EMILA
SCHNECHLA**

— Łódź —
Piotrkowska 98.



KTO POTRZEBUJE GARDEROBY

niech skieruje swe kroki na ul. PRZEJAZD № 12, znajdzie tam
w nowo utworzonym magazynie krawieckim
wielki wybór ubiorów męskich i uczniowskich. Przyjmuje rów-
nież obstarunki z materiałów własnych i powierzonych. Krój
angielski. Wykonuje punktualnie i solidnie. 864.

Z poważaniem **Leopold STAŚKOWSKI** Przejazd 12.

Najtańsze i Najpiękniejsze

oświetlenie!!!

Naftowo-Żarowe lampy „LUX“

służą do wewnętrznego i zewnętrznego oświetlania, jako to: fabryk,
warsztatów, ulic, placów, wystaw sklepowych i t. p.; w zupełności
zastępują gaz i elektryczność

Reprezentant: inż. Cz. Gorski

Łódź, ul. Juliusza № 37. 1691-15-10

Pierwszy trzymiesięczny kurs **angielskiego**
języka rozpoczyna się 17 listopada r. b. Cena 20 rb.

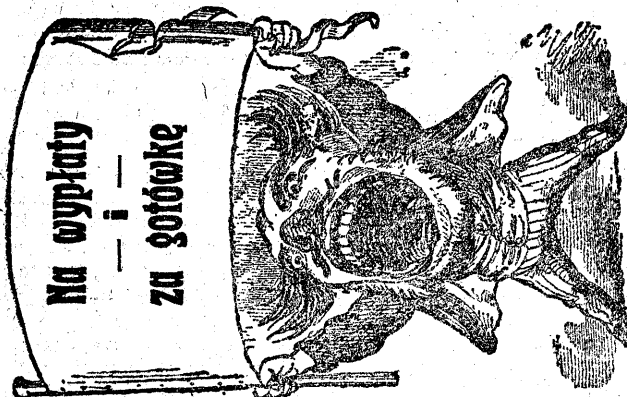
Magister artium of the Glasgow University
A. Fine.

Zapisywać się można u A. Szwajcera, Srednia 46. 2186

Skład Win M. D. Okojowa, Dzielna № 11.

Wina bez alkoholu i zabarwienia sztucznego od kop. 40 do
rubli 2 za butelkę. Wszystkie znajdujące się w moim składzie wina:
Nr. Nr. 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8 i 9 białe i czerwone zostały zanalizowane
w „Laboratorium Chemicznym i Fizyologicznym Zjednoczonych Chemi-
ków” i uznane przez to Laboratorium za naturalne bez zafałszowań
i dodatku alkoholu, na co posiadam odpowiednie świadectwo. Nieza-
leżnie od tego mam na składzie wybór koniaków i wódek i za-
granicznych oraz rozmaitych wódek stołowych różnych firm zna-
nych, jak również i artykuły spożywcze jedynie uznane w całej Rosji.
Skład posiada również **piływki i oliwę do lamp** własnego wy-
nalazku, opatentowane 1901 roku za № 7039, które palą się do 30
godzin bez kopców i swęda. Piływka z knotem kosztuje 6 kop., a
oliwa 20 kop. za funt. Rzecz godna zaprowadzenia w każdej rodzinie.
Piływki i oliwę można dostać u mnie, jako w składzie, a oprócz
tego w Łodzi w następujących sklepach: Piotrkowska 291, Konstan-
tynowska 13, Franciszkańska 61, Chojny 45, Sw. Anny 22, Sosnowa
№ 13, Mikołajewska 69, Spacerowa 7, Przędzalniana 56, Katna 52.
Knotki bezpłatnie. 1536 r-2

Skład win M. D. Okojowa, Dzielna № 11.



1943 r.

1943 r.

1943 r.

1943 r.

1943 r.

1943 r.

1943 r.

1943 r.

1943 r.

1943 r.

1943 r.

1943 r.

1943 r.

1943 r.

1943 r.

1943 r.

1943 r.

1943 r.

1943 r.

1943 r.

1943 r.

1943 r.

1943 r.

1943 r.

1943 r.

1943 r.

SKŁAD APTECZNY

ST. MAJEWSKIEGO

1786

dawniej **P. KRÓLIKOWSKIEGO**

poleca:

Od kaszlu **Ekstrakt LELIWA** i słodowy
Rybski; **Karmelki LELIWA**, Zwelfthee,
Zaza, **Pastyłki Sodeńskie Fay'a** i inne.

Piękność Zdrowie i Hygiena!

i to dzięki mydlom **D-ra Larsona!**
Dlaczego?

Bo są to mydła higieniczne—
przetłuszczone;
Bo przy chorobach skórnych,
piegach i plamach na twa-
rzy za stosowanie ich jest
w skutkach nieporównane.
Bo niszczą piegi i węgrowa-
tość skórną.

Bo zapobiegają w zupełności
tworzeniu się zmarszczek
Bo są nadzwyczaj przyjemne
w użyciu.
Bo zapach ich jest silny i
trwały
Bo lekarze specjaliści po-
cają takowe!

(Referat w „Zdrowiu” D-ra Piotrowskiego, zeszyt 4 str. 209)

Cena wyrobów: francuskiego 40 kop. i austriackiego
(oryginalne „Franciszka Józefa”) 50 kop. za kawałek.

Główny skład i wyłączna sprzedaż
DOM AGENTURDY

„NOWOŚCI“

Łódź Ewangelicka 2.

Uwaga.

Proszę wyciąć.

W celu uprzywilejowania publiczności zapo-
znania się z dobrocią i przekonania się
okazicieli niniejszego ogłoszenia otrzymuje
w składzie głównym po cenie tylko 30 i
40 kop. 210-3

Magazyn Krawiecki

egzystujący 45 lat, z dobrze wyrobioną klientelą, z powo-
du słabego zdrowia jest **do sprzedania.**

Dowiedzieć się można w administracji „Rozwoju”

Zgubione świadectwo zalozeniowe № 78288 na sumę 127 rb. 31 kop., należące do frachtu Łódź Fabr. Zarebsko № 451 67 z dn. 13/II 1908 roku. Takowe jest nieważne i bezwartościowe. Uprasza się o odnieście na ul. Podleska 3. Goennert 2174-3-3

Pracownia Józefy

Mikołajska 53 naprzeciw parku, dawniej Piotrkowska 145, przyjmuję wszelkie roboty damskie i dziecięce. 2178-6-4

Krawiec damski
pierwszorzędny **KATOLIK**
z Warszawy
robi okrycia damskie i futra, kostiumy angielskie i suknie ogólnie. Wykonczenie artystyczne, z materiału własnego lub powierzono. Spac-równa 21. 195-

Ustosunkowany i zamożny kupiec warszawski przyjmuje zastępstwo

lub komisowy skład poważnego artykułu. Łaskawe oferty uprasza się adresować pod „W. L.” do Centr. Biura Ogl. L. i E. M. i S. ka, Warszawa, Marszałkowska 130. 2 92 2

Zakład Krawiecki Stowarzyszenia „ZGODA”

z dniem 1-ym lipca r. b. przeniesiony został na ul. WIDZEWSKĄ № 61.

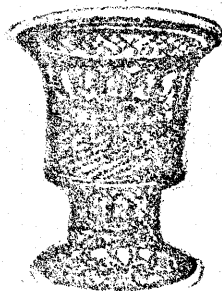
(Król francuski i angielski profesorów Roussela i Thorntona) wykonują wszelkie zamówienia w zakres krawiectwa wchodzące, z własnych i powierzonych materiałów. 1250

Ajfar, Mikołajska 23.

Pracownia kuśnierska sprzedaje kołnierzy, mufek, czapek, serdaków na futro, dziecięcych garniturków z różnego futra i młacy, oraz skórek i biłmów. Obstalunki i reperacja wykonywują się **tanio**.
Ajfar, Mikołajska 23.
(mieszkanie Pałaz Mayera 11)
2180-2-3

Sklep

kolonialno galanterijny do sprzedania natychmiast z powodu niemożności prowadzenia dwóch interesów. Interes świetny. Władomść Nawrot 45 w sklepie. 2119-3-2



FABRYKA BAMBUSOWO-KOSZYKARSKA Walentego Przybysza

w Łodzi, W. dzewska 5,
(róg Średniej).

Nagrodzona wieloma medalami.

Specjalność: Kosze do fabryk.
Wyrobiam:

Mebie bambusowe pluszem kryte,
Mebie bambusowe matą kryte,
Bambusowe etażerki,
Bambusowe stoły do kwiatów,
Bambusowe garnitunki dziecięce,
Bambusowe parawany,
Bambusowe ekrany,
Kosze do podróży,
Kosze do bielizny,
Kosze do papieru i kosze walizowe,
Kosze do żywych kwiatów,
Kosze do robionych kwiatów,
Mebie ogrodowe, mebelki dla lalek,
Koszyki do bułek,
Kosze wszelkiego gatunku na obstalunek gotowe dla piekarzów.
Fabryka na W. dzewskiej
№ 5 przyjmuje wszelkie obstalunki, z dokładnym wykończeniem, po możliwie najniższych cenach.
1921-3-5

Polecam
ciepłe
serdaki
do
mundurków
wszystkich
szkół.
Przyjmuję
panienki
do nauki
haftu.

Helena Lipińska,
Przejazd 38 m. 10 róg W. dzewskiej, poczta. 1830

OKAZJA
dla drobnych kapitałów:
Przyjmuję sumy od 100-500 rb. do ulokowania na dobry procent i na dogodnych warunkach. Oferty dla № 17 przyjmuje Administracja „Rozwoju”. 2174-3-3

Udziałam lekcji
dzieciom i starszym.
Ulica Składowa nr. 12 m. 3. 1773

Pot zębny
Czeladnik krawiecki
na małe sztuki, oraz podręczny. Piotrkowska 261. 2213-3-2

10 rubli
dam na jakikolwiek cel dobroczynny, lub pojedynczej osobie, za wyznaczenie odpowiedniego zajęcia. Władam p. lskim i rosyjskim, mam ładny charakter pisma. Oferty proszę składać w Administracji „Rozwoju” do dnia 22 go listopada od 11er J K 2194

Nadszedł świeży transport **Kanarków** z róg Harcu, piękne śpiewających w dzień i przy świetle i są do nabycia w Hotelu Rzymskim, ul. Mikołajska № 59. — Łódź
Dannhael z Harcu. 2226 3-2

Byrekcya Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

podaje do powszechnej wiadomości, że niżej wyszczególnione nieruchomości w m. Łodzi położone, z powodu niezapłacenia raty majowej 1908 roku wystawione zostały na sprzedaż przez publiczne licytacje, odbywać się mające o godzinie 11-iej z rana, w kancelaryi Wydziału Hypotecznego, przy ulicy Średniej, pod № 427 w m. Łodzi, przed wyznaczonymi notaryjnymi zami, a mianowicie:

1) pod № 47R. przy ulicy Pańskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 31 000, od której zaległość wynosi rubli 1032 kop. 30, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 6200; licytacja rozpocznie się od sumy rubli 46000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 12/25 stycznia 1909 roku przed notaryuszem Eugeniuszem Trojanowskim.

2) pod № 54d. przy ulicy Długiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rubli 30 000, od której zaległość wynosi rubli 937 kop. —, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 6000, licytacja rozpocznie się od sumy rubli 4500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 12/25 stycznia 1909 r. przed notaryuszem Julianem Ładą.

3) pod № 90c przy ulicy Drewnowskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 47 900, od której zaległość wynosi rb. 1575 kop. 91, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 9580, licytacja rozpocznie się od sumy rubli 71850; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 12/25 stycznia 1909 roku przed notaryuszem Janem Nieznańskim.

4) pod № 23/296 przy ulicy Północnej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 43 000, od której zaległość wynosi rubli 1431 kop. 90, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 8600; licytacja rozpocznie się od sumy rubli 64500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 12/25 stycznia 1909 r. przed notaryuszem Konstantym Mogilnickim.

5) pod № 251a przy ulicy Cegielińskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 86 000, od której zaległość wynosi rb. 2800 kop. —, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 17200, licytacja rozpocznie się od sumy rubli 129000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 12 (25) stycznia 1909 r. przed notaryuszem Wiktorem Sarosiekiem.

6) pod № 270d przy ulicy Zachodniej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 34 800, od której zaległość wynosi rb. 1072 kop. 42, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 6960, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 52200; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 12 (25) stycznia 1909 roku przed notaryuszem Józefem Grabowskim.

7) pod № 320 przy ulicy Konstantynowskiej obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 160 000, od której zaległość wynosi rb. 9917 kop. 63, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 32 000, licytacja rozpocznie się od sumy rubli 240 000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 12/25 stycznia 1909 r. przed notaryuszem Waleryanem Ryfińskim.

8) pod № 338d przy ulicy Solnej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 12 000, od której zaległość wynosi rubli 394 kop. 80, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 2400; licytacja rozpocznie się od sumy rubli 18 000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 13 (26) stycznia 1909 roku przed notaryuszem Janem Nieznańskim.

9) pod № 486 przy ulicy Południowej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 65 000, od której zaległość wynosi rubli 2226 kop. —, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 13 000, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 97500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 13/26 stycznia 1909 r. przed notaryuszem Feliksem Rybarskim.

10) pod № 626/885 przy ul. Piotrkowskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 23 000, od której zaległość wynosi rb. 814 kop. 20, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 4600; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 34 000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 13 (26) stycznia 1909 r. przed notaryuszem Waleryanem Ryfińskim.

11) pod № 812h przy ulicy Andrzeja, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 8 000, od której zaległość wynosi rb. 366 kop. 40, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 1600, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 12000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 14 (27) stycznia 1909 r. przed notaryuszem Janem Nieznańskim.

12) pod № 819ee. przy ulicy Miłszo, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 17 600, od której zaległość wynosi rb. 1073 kop. 72, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 3520, licytacja rozpocznie się od sumy rubli 26400; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 14/27 stycznia 1909 r. przed notaryuszem Wiktorem Sarosiekiem.

13) pod № 837c. przy ulicy Długiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 33 400, od której zaległość wynosi rb. 1098 kop. 86, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 6630; licytacja rozpocznie się od sumy rubli 50100; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 14 (27) stycznia 1909 r. przed notaryuszem Feliksem Rybarskim.

14) pod № 1022b przy ulicy Nowo Wodnej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 9 000, od której zaległość wynosi rb. 296 kop. 10, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1800; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 13500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 15 (23) stycznia 1909 roku przed notaryuszem Eugeniuszem Trojanowskim.

15) pod № 1060a przy ulicy Nowo Żyrzowskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rubli 12 000, od której zaległość wynosi rb. 892 kop. 65, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2400, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 18000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 15 (28) stycznia 1909 roku przed notaryuszem Józefem Żyżniewskim.

16) pod № 1039a przy ul. Mikołajewskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 27 100, od której zaległość wynosi rubli 902 kop. 43, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 5420; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 40650; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 15/28 stycznia 1909 roku przed notaryuszem Janem Nieznańskim.

17) pod № 1097e przy ulicy Nawrot, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 13 400, od której zaległość wynosi rubli 446 kop. 22 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 2680; licytacja rozpocznie się od sumy rubli 20100; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 15 (28) stycznia 1909 roku przed notaryuszem Konstantym Mogilnickim.

18) pod № 1108d przy ul. W. dzewskiej obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 31 000, od której zaległość wynosi rb. 1032 k. 30, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 6200; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 46500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 15/28 stycznia 1909 roku przed notaryuszem Wiktorem Sarosiekiem.

19) pod № 1402 przy ul. Cegielińskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 8 200, od której zaległość wynosi rb. 329 k. 23, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 1640, licytacja rozpocznie się od sumy rubli 12300; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 15 (28) stycznia 1909 roku przed notaryuszem Waleryanem Ryfińskim.

20) pod № 1402a przy ul. Cegielińskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 36 000, od której zaległość wynosi rb. 1184 kop. 40, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 7200; licytacja rozpocznie się od sumy rubli 54000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 15 (28) stycznia 1908 r. przed notaryuszem Eugeniuszem Trojanowskim.

W razie, gdyby dzień wyznaczony dla sprzedaży był świętecznym, sprzedaż odbędzie się dnia następnego.

Łódź, dnia 11/24 października 1908 roku. 2067-3 3

Ostatnia Nowość — Pathéfony!



grają — bez igieł

kulką wieczną

Kto słyszał płyty Pathé nie kupi nigdy płyt jakiegokolwiek innej fabryki

Płyty Pathé odgrywa się wieczną kulką szafirową — zmiana igły zupełnie usunęta

Ceny płyt są równe bez względu na artystę — i jednego wymiaru, wielkość niebywała 28 cm. Cena **tyko** **rb. 1.50** jednostronnej, **rb. 2.20** dwustronnej.

Reprodukcja śpiewu, muzyki i deklamacji — absolutnie **naturalna, czysta i głośna.**

OLBRZYMI REPERTUAR. Pierwszorzędne siły krajowe i zagraniczne.

Łódzki Skład Pathéfonów i płyt Pathé

Wylączna sprzedaż na Łódź i okolice

Ewangelicka 2.

Główny skład na Królestwo Polskie: Adam Klimkiewicz Warszawa, Leszno 14.

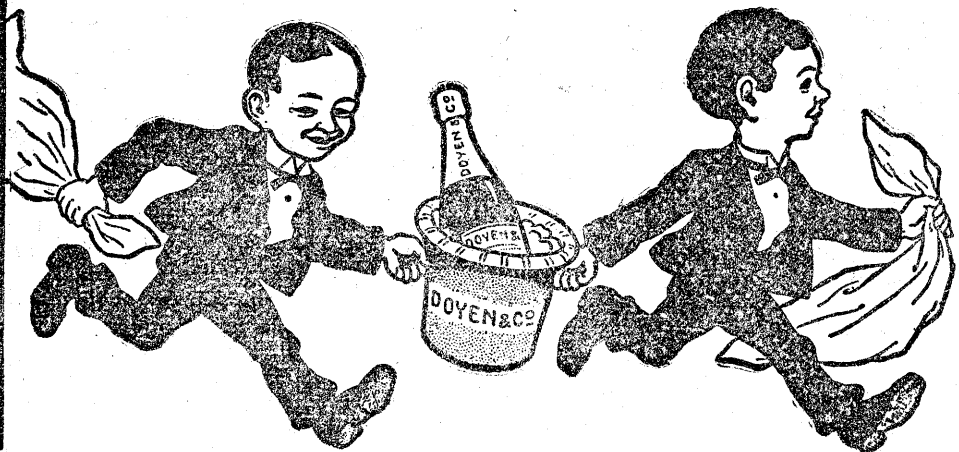
CENY APARATÓW: 25,00; 35—40; 50—60; 75—85; 120—125 rb.

2.06

Każdy Gramofon da się przerobić na Pathéfon.

Cenniki i repertuary bezpłatnie. — Prosimy przyjść i przekonać się.

CHAMPAGNE



DOYEN & CO REIMS,

wykwintne w smaku, oryginalne francuskie, importowane z Szampantii, poleca: **A. Trautwein,** Łódź, Piotrkowska 73, telefon 380.

Handel win, towarów kolonialnych i delikatów

Wina „CHASTA” są gwarancyjnie naturalne.

WINNICA „CHASTA” G. R. BIEDERMANN, GURZÓF, KRYM. SKŁAD W ŁÓDZI ul. Piotrkowska 99.

K. WOLSKI

KONSTANTYNOWSKA Nr. 3

poleca Sz. Klienteli wyborowe Wina Węgierskie, Francuskie, Burgundzkie, Szampańskie różnych marek, Hiszpańskie, Włoskie, Krymskie, Kaukaskie, oraz Koniaki i Likier krajowe i zagraniczne a także towary kolonialne i Delikatęsy tylko w wyborowych gatunkach.

Polecając się łaskawym względom Sz. Klienteli pozostaje z głębi serca szacunkiem **K. Wolski.**

2195-d-1

CENY NIZKIE.

Maso finelinkowe i solone w wyborowym gatunku.

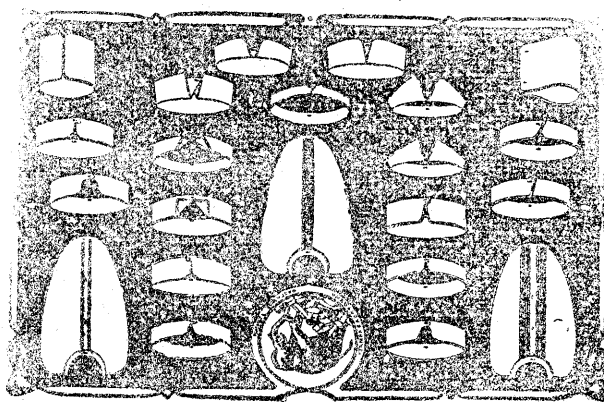
Drzewa nie trzeba!

Aparatem „Pyros” pod, a nie mażecie tyle pieców, ile zechcecie przez całą zimę, bez trudu. Nie porównywać z druziemni aparatami, które służą tylko na jeden raz. Aparat „Pyros” służy nam przez całą zimę. Do stać w Łodzi: Pasaż Szuca 18 m. 16 u A. Szeftela. Tamże są poszukiwani sprzedawcy, którzy mogą łatwo 2 rb dziennie zarobić. KAUCYA 2 RUBLE wymagana. 2200-4-2

OSZCZĘDNOŚĆ I PRAKTYCZNOŚĆ!

Bielizna wiecznie czysta bez prania „Kompozycja Wiedeńska”
Żądać tylko z marką fabryczną „Słoń”.

PROSZĘ PRZEKONAC SIĘ!!!



Bardzo odpowiedni! podarek Gwiazdkowy!

2215

Sprzedaż hurtowa i detaliczna

w składzie

EDMUNDA BOGDAŃSKIEGO

ul. Dzielna Nr 30, telefonu 1126.

MARTYN GAGANASZWILI Łódź,

via-a-vis TEATRU

— SELLINA.

KONSTANTYNOWSKA 13

Skład Win Koniaków i różnych słodkich Likierów zagranicznych. Roskie wina od 35 kop do 4 rb za butelkę. 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8 a także i zagraniczne WINA po różnych cenach. KAWIOR astrachański otrzymujemy dwa razy tygodniowo świeży. Skład WIN I KONIAKÓW M. Gaganaszwilli.

CACAO

Holenderskie

KWATTA

(BREDA-HOLLANDIA)

Dostępcie można wszędzie

Przedsiębiorstwo Budowlane

Cz. Ch'ebowski i S-ka

Łódź, ul. Wólczajska Nr 80.

Wykonuje wszelkiego rodzaju roboty murarskie i ciesielskie z własnych lub dostarczonych materiałów.

Szkice i kosztorysy na żądanie 877 0619

2 JASNE

sale fabryczne

20/24 metr. na II-iej ewentualnie 3-iej piętrze, w pobliżu kolei Fabr.-Łódzkiej są do wynajęcia.

Oferty pod lit. „F. K. 130” w administracji „Rozwoju”.

9127-33

PATENTY NA WYNALEZKI.

1598-26 12

WŁODARKIEWICZ i SIEKLUSKI

WARSZAWA, Włodzimierska 16, egzyst. z r. 1886.

Wydawca W. Czajewski.

Redaktor odpowiedzialny St. Łapiński.

W tłoczni „Rozwoju”. Przejazd Nr 8.